MAJ '95

EXTASY

Cena 3,50 zł
35 000 zł

NUMER 3/95
ISSN 1233 - 734X INDEKS 330310
DOZWOLONE OD LAT 18

FAKTY I MITY

CZYLI ŻYCIE SEKSUALNE POLAKÓW



IWETA

MAM SWÓJ SPOSÓB NA UDANY SEKS

WYWIAD - EXTASY Z "ŻIGOLO"-

- MĘSKĄ DZIWKĄ!

ZACHWYCONY WAMPIR

JAK UWIODŁAM FACETA

-nimfomanka czy kobieta sukcesu?!?

KINO PORNO

SŁOWO DO CZYTELNIKÓW

SZANOWNI CZYTELNICY,

witamy Was w trzecim numerze EXTASY! Cieszymy się, że mamy w wielu z Was, od samego początku, wiernych czytelników. Nie mniejszą radość sprawia nam świadomość, że rzesze naszych sympatyków zwiększają się każdego dnia (wiemy o tym z listów do redakcji i rosnącego z miesiąca na miesiąc nakładu). To oznacza, że jedyny na świecie, zdrowy uzależniacz - działa! Zadziwiający jest, ale oczywiście w sensie pozytywnym, fakt tak dużego zaangażowania się czytających w powstawanie magazynu. Numer majowy EXTASY został stworzony, przede wszystkim, w oparciu o listy, opinie i pomysły nadesłane przez Was!!! Mało tego - listów z sugestiami dotyczącymi tematów, które WAS interesują, jest tak imponująco dużo, że praktycznie powoli pozbawiacie cały nasz zespół redakcyjny - pracy! Drodzy Czytelnicy - tak trzymać!!! Piszcie więcej i jeszcze więcej...Wreszcie powstał super - magazyn erotyczny, jakiego zawsze pragnęliście. Nie pozostaje mi już nic innego, jak skromnie podziękować...

EXTASY BRONI SIĘ SAMO!!!

Redakcja EXTASY

PS. Przepraszamy za małą dezinformację w numerowaniu EXTASY.
Poprawnie powinno to wyglądać (i zawsze już tak będzie!) w następujący sposób:

EXTASY 1/95 Marzec 95
EXTASY 2/95 Kwiecień 95
EXTASY 3/95 Maj 95 itd.

Konkurs o 7777 nowych złotych polskich (77 777 777 starych złotych polskich) - rozpoczął się w numerze 2/95 Kwiecień, zakończy się w numerze 8/95 Październik 95.

Życzymy powodzenia!

WYGRAJCIE 7777 NOWYCH ZŁOTYCH POLSKICH - (77 777 777 STARYCH ZŁOTYCH)

SUPER KONKURS O WYJĄTKOWĄ NAGRODĘ!

Kontynujemy nasz konkurs szczęśliwych siódemek ! Podobnie jak w poprzednim numerze, tak i w tym znajdziecie na tej stronie fragment zdjęcia. Ponieważ ten jest już drugi - zostało ich jeszcze 5. (Rozumiecie: 7 - 2 = 5) Ostatni - siódmy fragment - wydrukujemy w numerze 8 EXTASY, czyli październikowym; pierwszy był w numerze kwietniowym, czyli EXTASY 2/95. Waszym zadaniem jest wycięcie wszystkich siedmiu części i sprawne złożenie ich w całość.
Rozwiązanie należy nakleić na kartę pocztową i wysłać na adres redakcji.
Wszystkie prawidłowe rozwiązania będą uczestniczyć w losowaniu fantastycznej i nieprawdopodobnej nagrody -

7777 złotych nowych polskich!

Można wygrać 7.777 złotych!

SPIS TREŚCI







EXTASY ❐ Miesięcznik polski ❐ Nr indeksu 330310 ❐ Redaktor naczelny: Igor Sparowski ❐ Wydawca: **Saturn Publishing LTD.** ❐ Adres do korespondencji: Wyd. Saturn ❐ EXTASY 00 - 950 Warszawa 1, skrytka pocztowa 52 ❐ Skład i łamanie, przygotowanie do druku: **PK 62 Praha** ❐ Druk: **Svoboda, a.s.** Praha Republika Czeska ❐ Wydawnictwo jest członkiem ogólnopolskiego stowarzyszenia wydawców.

NATALIA

Wymiary: 92 - 59 - 90

Seks to moja profesja (zawód jak każdy inny), moje powołanie i nie mam powodu aby się tego wstydzić. Wręcz przeciwnie - myślę, że o wiele lepiej przyznać się do własnych upodobań, niż tkwić stale w kłamstwie, udając orgazmy przed własnym mężem, do którego nie czuje się nic, poza odrazą. Obiektywnie - jestem uczciwa, prawda? Zaczynałam jako modelka.

Bardzo mnie podniecała świadomość, że na zdjęcia będą patrzeć mężczyźni, których nigdy w życiu nie będę w stanie poznać; to było takie uczucie jakbym oddawała się tysiącu nieznajomym w tej samej chwili ... aaach... - już przed obiektywem byłam wilgotna...

Teraz mam kilku stałych adoratorów i dzięki tym znajomościom powodzi mi się całkiem nieźle. Wszyscy moi przyjaciele są dobrze sytuowanymi, porządnymi obywatelami. Mają swoje rodziny, płacą podatki, a większość z nich pełni ważne funkcje. Chcecie wiedzieć którzy? - Tajemnica zawodowa. Jestem solidną firmą. W tym zawodzie dyskrecja to podstawa... Swoim klientom stawiam jednak pewien warunek: muszą być doskonałymi kochankami. Odrzucam mężczyzn, którzy nie potrafiliby mnie całkowicie zaspokoić - nawet gdyby oferowali mi niebotyczne sumy.

MÓJ KWIATUSZEK NIGDY NIE WIĘDNIE!

Jestem już na tyle niezależna, że mogę sobie na to pozwolić! Kocham się jednak głównie dla przyjemności. Kiedy seks przestanie mnie już bawić, to rzucę pracę i zajmę się czymś innym. Ale, póki co, jest to raczej mało prawdopodobne, bo mój kwiatuszek nigdy nie ma dosyć - jest zawsze wilgotny.





W tym cyklu, będziemy Wam prezentować ekskluzywne kolekcje najładniejszych i najbardziej pociągających dziewczyn. Wszyscy pasjonaci kobiecego ciała - zarówno amatorzy, jak i profesjonaliści - powinni znaleźć tutaj coś dla siebie. Przede wszystkim będą to dziewczyny z Polski (bo wiadomo, że są najpiękniejsze), ale nie tylko (żeby mieć skalę porównawczą). Obok zdjęć top - modelek, będziemy zamieszczać zdjecia wszystkich atrakcyjnych dziewczyn, które nadeślą do nas swoje akty i wyrażą zgodę na ich publikację. Głosy czytelników zadecydują o tym, którą z dziewczyn zaprezentujemy szerzej, w rubryce: EXTASY GIGANT PREZENTUJE!

EXTASY - GIGANT ZAPRASZA PIĘKNE I ODWAŻNE DZIEWCZYNY DO NADSYŁANIA SWOICH ŚMIAŁYCH ZDJĘĆ!!!

ANIA

MARZĘ O NAUCZYCIELU MIŁOŚCI!

Lubię mężczyzn i uwielbiam seks. Jednak nie zależy mi tylko i wyłącznie na miłości fizycznej. Dużo ludzi zapomina, że miłość posiada również swoje drugie oblicze, to piękniejsze, bardziej romantyczne... Dlatego wciąż bezskutecznie szukam mężczyzny, który byłby dla mnie zarówno kochankiem, jak i przyjacielem. Niestety, dotychczas - wszyscy faceci, których poznałam - gapili się na moją figurę i na moje piersi. Żaden z nich nawet się nie pofatygował, żeby zajrzeć nieco głębiej - w moją wrażliwą duszę. Naturalnie, starali się zajrzeć głębiej, o tak, oddaliby za to wszystko - ale to nie ta sama głębia, o którą mi chodzi. Pojęcie facetów o kobiecym wnętrzu ma, niestety, czysto użytkowy charakter i znają oni tylko jeden otwór, przez który - jak im się wydaje - potrafią się do tego wnętrza dostać ! Ale właściwie po co ja to wszystko mówię ? Mężczyzna i tak nie jest w stanie zrozumieć kobiety.

ZOSIA

DYSPONUJĘ HURAGANOWYM ORGAZMEM!

Wszyscy o mnie mówią, że w łóżku jestem zbyt wymagająca, i że trudno jest mnie zaspokoić. Mówią tak nie tylko ci, którzy ze mną spali, ale również - co ciekawe - ci, krórym jeszcze nie dałam (czyli mniejszość). No cóż, nie wymyślono jeszcze lekarstwa na urażoną, męską ambicję... Ale niech próbują dalej. W końcu któryś się załapie. To prawda, że lubię długo i namiętnie. Ale to nie jest chyba nic nienormalnego? Co w tym złego, że od kochanków wymagam kilkunastu wspólnych hiperorgazmów?...



KATARZYNA

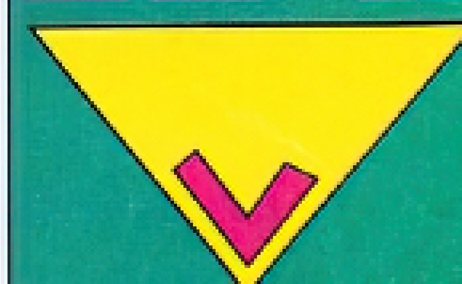
ŚNIĘ O IDEALNYCH KOCHANKACH!

Niewielu z moich dotychczasowych kochanków potrafiło mnie porządnie zaspokoić. Często wyglądało to tak, że zanim się zdążyłam rozkręcić, na twarzy mojego faceta widziałam rozkosz przeżywanego orgazmu. Powiecie: to nic, to tylko brak synchronizacji - ale co ja mam zrobić, kiedy potrzebuję, co najmniej dwóch godzin, aby się jako tako rozruszać
Im więcej mężczyzn przewijało się przez moje łóżko - tym większy stawał się mój apetyt na miłość. Jednak do pełnego zaspokojenia potrzebuję nieskończenie długiego czasu i nie znalazł się jeszcze facet, który potrafiłby tego dokonać. Może teraz odezwie się ktoś, kto wreszcie doprowadzi mnie do utęsknionego orgazmu!

PRZYZNAJĘ, ŻE CZĘSTO BAWIĘ SIĘ SAMA.

Kocham moje miasto - Kwidzyń. Mieszkam tu od urodzenia. Jednak życie w małych miasteczkach ma jedną wadę: nie zawsze można się kochać wtedy, kiedy się ma na to ochotę. Tutaj wszyscy się dobrze znają i gdy tylko zrobi się jakiś fałszywy krok, to już następnego dnia, całe miasteczko huczy od plotek. Dlatego najbezpieczniej jest zabawiać się w samotności. W takich chwilach, spędzonych sam na sam ze swoim ciałem, staram się sobie pofolgować najlepiej jak tylko potrafię.
A potrafię już bardzo dużo. Nie muszę nawet używać żadnych akcesoriów! Wystarczy paluszek. Podniecam się stopniowo; delikatnie drażnię sutki, dłońmi pieszczę podbrzusze i - sprowadzając rozkosz coraz niżej - zatapiam palce w umywalce.

SYLWIA



SEKS PRAKTYCZNE PORADY

"człowiek uczy się przez całe życie, również od innych ludzi".

FAKTY I MITY

czyli życie seksualne Polaków!

Otrzymaliśmy dosyć pokaźny pakiet listów dotyczących tematu, a właściwie problemu, który chcielibyście poruszyć w rubryce: PRAKTYCZNE PORADY. Postanowiliśmy pod wpływem waszych propozycji i sugestii zająć się kwestią gwałtu, przemocy w seksie.



Problem gwałtu czy też przemocy interesuje nas tylko, o ile mamy na myśli akt fizyczny. Opisy, opinie, uwagi czy sugestie muszą spełniać jeden podstawowy warunek: muszą być w zgodzie z polskim prawem. Dlatego, że naszym podstawowym zamierzeniem i celem, jak już pewnie wiecie, jest zabawa, przyjemność i rozkosz!

Temat wydaje się być dosyć trudny, ale postaramy się pokazać wam, że "nie taki diabeł straszny jak go malują". Zebraliśmy kilka opinii osób zajmujących się tymi sprawami na co dzień, pozostałe poglądy pochodzą z przeprowadzonej przez nas sondy oraz od was, czyli naszych wiernych (mamy nadzieję, że do grobowej deski) czytelników. Chciałbym w imieniu swoim i całej redakcji EXTASY podziękować wszystkim za aktywność i współpracę. Zaczynamy!!!



ANIA 36 lat psycholog

W pierwszej kolejności, zgodnie zresztą z tytułem artykułu, chcę rozwiać mit głęboko zakorzeniony w naszej psychice, dotyczący tzw. ukrytych pragnień kobiet.

Mianowicie, wielu osobom wydaje się, że kobiety "chcą" być przynajmniej raz w życiu zgwałcone. Jest to oczywisty nonsens, bzdura, fałsz - proponuję wyleczyć się z tego od razu!

Prawdą jest, że w kobiecych wyobrażeniach erotycznych, ten motyw pojawia się bardzo często, ale - co wyraźnie podkreślam - tylko w fantazjach erotycznych!!! W życiu codziennym, w normalnych stosunkach łóżkowych kobieta - mężczyzna absolutnie *nie!*. Nie od dziś wiemy, że kobieta oczekuje od mężczyzny, szczególnie w seksie - miłości, czułości, delikatności, zaangażowania, ale też pewności siebie, dynamiczności, zaufania i wierności. Mężczyzna, który nie wie o co chodzi i jak się ma zachować w łóżku, nie jest dobrym materiałem na męża, kochanka, partnera, głowę rodziny etc. Jeżeli, dla urozmaicenia zabawy pościelowej, wprowadzamy pewne elementy nowe, jak np. element zaskoczenia w stosunku do naszego partnera - to róbmy to z wielkim wyczuciem, żeby nikogo nie denerwować, ani nie ośmieszać.

PAWEŁ 32 lata socjolog

Mnie ten problem interesuje od innej strony. W naszym społeczeństwie, pomimo wysiłków pań z feministycznym spojrzeniem na świat (mężczyzna to samiec, który myśli tylko o jednym), dominują mężczyźni. Podobnie jest też w seksie. Dominacja ta wytworzyła zarówno u mężczyzn, jak i kobiet, stereotyp Samca - Zdobywcy. Zwycięzcy, który może zawsze, nieskończoną ilość razy i wszystkie panie sikają w majtki na jego widok - dlatego tylko, że jest! W rzeczywistości jest zupełnie inaczej. Nasze zachowania, reakcje w podobnych sytuacjach są zbliżone. Nasz sąsiad nie jest lepszy w łóżku od nas. Inni nie robią tego lepiej. Wszyscy działamy według podobnego scenariusza.

Lubimy oglądać nawet dość ostre, brutalne sceny miłosne, ale sami w życiu zachowujemy się podobnie, jak robili to nasi rodzice, prarodzice, pra, pra......Różnica - między tym, że coś się podoba, podnieca nas, wywołuje chęć na seks, a tym, że tak się zachowamy - jest taka - jak między kobietą i mężczyzną.

To, że ktoś się z takim poglądem może nie zgodzić, nie oznacza, że nie jest on prawdziwy. To, że mężczyźni wykazują dużo większą agresywność, dynamiczność, zaborczość w kontaktach seksualnych w porównaniu z kobietami, wynika między innymi z chęci pokazania , że jest się prawdziwym facetem, takim z jajami. Jest formą podkreślenia siły męskiej, sprawdzianem, którego bardzo często kobieta wymaga. Nieistotne jest, czy o tym mówi, czy nie, ale że tego chce, oczekuje. Nie mówię, że zawsze, ale to - jak ktoś zachowuje się w trakcie walki, gry erotycznej - daje partnerowi pewne wyobrażenie ogólne o nim: np. czy umie panować, być opiekuńczym, potrafi się zabezpieczyć, osiąga założony cel. Nie jestem przeciwnikiem urozmaicania swojego życia seksualnego, ale nie na siłę! Jeżeli kobieta wykazuje zainteresowanie zmianami, sama okazując pewną aktywność, nie widzę powodu, żeby z jakichś względów się ograniczać. Otwartość jest ważna, szczególnie w przypadku kobiet!

LIDKA 37 lat córa Koryntu (17 lat w zawodzie)

Jestem prostytutką z przekonania. Świadomie wybrałam ten najstarszy zawód świata (jeden z najstarszych - przyp. red.). Świadczę usługi dla ludności różnego typu. W swojej karierze miałam do czynienia z takim seksem. To znaczy z gwałtem. To jest mój zawód i jeżeli klient życzy sobie trochę ostrzej, to często się zgadzam. Tylko tak. Musi powiedzieć o tym wcześniej.

Nie wchodzi w grę bicie, szarpanie, okaleczanie, ale jeżeli chce mnie szybko, lubi mówić do mnie wulgarnie, chce, żebym się opierała, udawała, że nie chcę, nawet grała dziewicę, a on tego pierwszego - to się zgadzam.

Dobra panienka powinna być nienajgorszą aktorką, wtedy gość jest zadowolony i lepiej zapłaci. Poza tym, wiem o tym z doświadczenia, taki facet jak się wyładuje tak jak chce, to raz, że jest spokojniejszy, a dwa - przynajmniej nie zrobi nikomu krzywdy. W końcu po to jesteśmy i myślę, że w każdym normalnym kraju jesteśmy niezbędne. Mam swojego chłopaka i kochamy się bardzo różnie, nie chwaląc się może robić ze mną to, co tylko zechce i nie w głowie mu inne dziewczyny.

BARBARA 66 lat zawód: babcia

Wychowałam swoje dzieci, teraz pomagam im przy wnukach. Przypadkowo znalazłam w pokoju wnuka i z ciekawości przejrzałam EXTASY. Znam trochę życie. Wiem, że czasy się zmieniają i młodzi lubią różne rzeczy, o których nam starszym się kiedyś nie śniło. Ale we wszystkim musi być umiar. Mnie się takie pisma nie podobają, ale nie mówię, że innym nie mogą. Napisałam, ponieważ przeczytałam w zachęcie do numeru trzeciego, że zajmiecie się problemem przemocy i gwałtu. To akurat mi się spodobało. Tyle przemocy można zobaczyć na co dzień w telewizji, gazetach, ale i na ulicach. Pomyślałam sobie, że dorzucę swoje trzy grosze. Miłość to piękna rzecz, ta fizyczna też. Nie powinno się pokazywać brutalnych zdjęć, ani pisać wulgarnych słów. Chociażby ze względu na młodych. Oni tak łatwo ulegają wpływom.

Wiem, że mężczyźni lubią czasami kochać się inaczej niż normalnie. Sama kiedyś coś takiego przeżyłam, ale to nie było wcale nic nienormalnego. Byłam młoda, trochę naiwna, ale nie głupia. Mój pierwszy chłopak wykorzystał to, ale nie zrobił tego tak, jak pokazuje się w różnych miejscach.

Trochę bolało, byłam bardzo zdziwiona. Pamiętam, że strasznie się zaczerwieniłam kiedy to robił. Chyba to go bardzo podnieciło. Czasami się tak zdarza, tylko po co tyle przekłamań i takiego nieprzyzwoitego języka. Można bardziej subtelnie i nie namawiać młodych, jak nie mają doświadczenia życiowego, bo sobie zrobią jakąś krzywdę. Trzeba pisać, żeby ostrzec, ale z wyczuciem i delikatnie.

(anonim, ale wyjątkowo drukujemy - red. EXTASY)



MONIKA 23 lata studentka prawa

Jestem młodą kobietą, która ma już niezłe doświadczenie erotyczne. Dziewictwo straciłam, kiedy miałam 17 lat. Sama tego chciałam. On był dorosłym mężczyzną. Nasz romans trwał kilka lat. Nauczył mnie wielu rzeczy, stopniowo wprowadzając w tajemniczy świat seksu. Nie obyło się też bez pewnych form agresji, właściwie przemocy. Znaliśmy się dosyć dobrze i ufałam mu, dlatego tak bardzo się nie przestraszyłam. Nie będę ukrywała, że polubiłam ostrzejszy seks, a nawet czasami specjalnie go do niego prowokowałam. To była tylko nasza gra, nigdy nie przekroczył pewnej granicy, dzięki czemu nie mam żadnych kompleksów, a nawet potrafię w dużo - większym stopniu zainteresować mojego aktualnego chłopaka. Napisałam do EXTASY, żeby ostrzec zbyt naiwne dziewczyny, które nie zdają sobie sprawy, że sam ubiór, czy też nieświadoma kokieteria może sprowokować mężczyznę do agresywności w seksie. Uważam, że taka forma seksu powinna zdarzać się tylko wyrafinowanym i dobrze znającym się partnerom, a wtedy jest naprawdę extra. Nie wyobrażam sobie, jakbym się czuła, gdyby zrobił to ze mną ktoś wbrew mojej woli.

(adres do wiadomości redakcji)

OD REDAKCJI:

Na razie to wszystko na ten temat. Nie oznacza to jednak, że został on wyczerpany. Poruszyliśmy zaledwie mały fragment całości. Samych listów otrzymaliśmy tyle, że wystarczyłoby na przynajmniej jeden cały numer, tylko o gwałcie. Czekamy cały czas na Wasze opinie, najciekawsze będziemy publikować w tej rubryce, inne w dziale: DEMOKRACJA - EXTASY. W następnym numerze - czerwcowym, czyli EXTASY 4/95 zamieścimy trzy inyrygujące wywiady, których udzieliły nam kobiety mające własne doświadczenie w tej sprawie. Wykorzystując Waszą i naszą wiedzę pokusimy się o małe podsumowanie i pewne wnioski.

W. N.

Ps. *Może zdziwić Was w niektórych fragmentach pewna nieporadność stylu, ale postanowiliśmy pozostawić je w formie oryginalnej, bez korekty. Ciekawe, co sądzicie o takim małym eksperymencie? Jeżeli uważacie, że powinny być redagowane (w takim przypadku traci się charakterystyczny dla niektórych osób styl wypowiedzi) - napiszcie.*

NIE WSZĘDZIE MOŻESZ NAPISAĆ, DO EXTASY NA PEWNO!!!

DEMOKRACJA EXTASY

Z nieskrywaną radością mam przyjemność otworzyć nową rubrykę, którą pozwoliliśmy sobie nazwać "DEMOKRACJA EXTASY". - Ta część naszego pisma będzie trybuną dla wszystkich, którzy chcą wnieść coś twórczego, ciekawego na łamy magazynu. Będziemy publikować konstruktywnych pochlebców, ale i krytyków. Mile widziane będą pomysły do przyszłych numerów EXTASY. Z pewnością znajdzie się miejsce dla swoistego "Hyde Parku" - najbardziej oryginalne wypowiedzi umieszczone zostaną na poczesnym miejscu.

Nie pozostaje mi nic innego, jak podziękować za dotychczasową korespondencję i prosić o więcej. Mogę was zapewnić, drodzy czytelnicy, że wszystkie listy do "DEMOKRACJI EXTASY" będą przez nas starannie przeczytane, a najciekawsze opublikujemy. Zastrzegamy sobie prawo do korekty drobnych skrótów w nadesłanej korespondencji.



Jestem młodą mężatką ze Szczecina. Zajmuję się księgowością w prywatnym biurze turystycznym. Piszę do Was w imieniu swoim i mojego męża. Od jakiegoś czasu przestaliśmy kupować inne pisma erotyczne, ponieważ są coraz nudniejsze i ich poziom pozostawia wiele do życzenia. Dość szybko znaleźliśmy coś nowego. Według nas EXTASY to strzał w dziesiątkę. Z przyjemnością się czyta i ogląda wasze pismo. Proszę, żebyście tylko pamiętali, że nie tylko mężczyźni was kupują. Ale także oni często lubią wszelkie trójkąciki. Trochę więcej seksu lesbijskiego też może być czymś fajnym.

Powodzenia życzy

Aneta i Grzesiek
ze Szczecina.

Kilka dni temu robiąc porządki w pokoju swojego syna (ucznia ostatniej klasy liceum ogólnokształcącego) wpadł mi w ręce egzemplarz pisma o nazwie EXTASY. Początkowo byłam oburzona - chciałam zbesztać Marka za przynoszenie takich świństw do mojego domu. Po chwili namysłu zmieniłam zdanie. Uważam się za matkę nowoczesną i postanowiłam przygotować się do tej rozmowy wychodząc z założenia, że zwykła awantura nic nie da. I dokładnie przejrzałam pismo. Powiedziałam synowi, iż rozumiem potrzeby dorastającego młodzieńca i nie widzę nic zdrożnego w erotyce. Należy sobie jednak zadać pytanie: gdzie przebiega granica dobrego smaku, co jest pięknem a co tanim wyuzdaniem, co może dać niezapomniane wrażenia estetyczne, a co skrzywić psychikę młodego człowieka.



Język, którym posługuje się wasz miesięcznik nie ma nic wspólnego z naszą piękną mową ojczystą. Piękno ciała kobiecego jest tu sprowadzone do wulgarnej ginekologii. Jednak najbardziej skandaliczną częścią jest materiał zamieszczony pod koniec magazynu. Ten mutant (bo kobietą nie można jej chyba nazwać) odziany w gumowe stroje to wytwór chorego umysłu. Nie wyobrażam sobie jakim trzeba być dewiantem, aby zaakceptować takie akty, a cóż powiedzieć o tych, którym się one podobają. Chociaż argumenty te nie trafiły do przekonania mojemu synowi - uznał mnie za zabobonną i zacofaną "starszą panią" - podtrzymuję je z całą mocą i mam nadzieję, że ten krótki list da wiele do myślenia Państwa redakcji.

Matka.
(adres do wiadomości redakcji)

Szanowna Pani!

Wydaje mi się, że zbyt katastroficznie widzi Pani przyszłość swojego syna oraz nasze publikacje. Staramy się używać języka jak najbardziej życiowego. Piękno ciała ludzkiego może być, jak widać, rozmaicie pojmowane. Wszystko to, co zawarte jest w naszym magazynie, to rzeczy bliskie naszym myślom, pragnieniom i odczuciom. Wszystko jest kwestią przyznania się przed samy sobą, tudzież wyciągnięcia z głębokiej podświadomości swoich upodobań. Pomimo wszystko nie mam zamiaru nikogo na siłę namawiać do lektury naszego pisma. Wolność wyboru dla każdego dorosłego obywatela
(DOZWOLONE OD LAT 18) !!!

z poważaniem

IGOR SPAROWSKI
red. naczelny

POCZTÓWKA Z PORTUGALII

Ja też jeżdżę TIR-em - tak jak koleś co mówił w EXTASY o ciągnięciu druta. Wreszcie coś na luzie - jajeczne teksty, klawe panny i w ogóle extra! To nie tylko moje zdanie, ale i moich kumpli. To co naskrobałem zrobiłem w ich imieniu, bo im się nie chce pisać, a naprawdę im się to podoba i dobrze, żebyście o tym wiedzieli.

Czy będziecie drukować sex-oferty panów? Nie to żeby mnie interesowali faceci - nie jestem żadnym pedałem. Może kiedyś i ja bym się zgłosił?! Napiszcie coś o dziewicach.Co myślą inni o przebijaniu błony, bo panienki zdarzają się coraz młodsze.

Tak trzymać chłopaki!
Czesiek Volvo i kolesie.

Szanowny Panie Redaktorze Naczelny!

Mam w domu (przeczytane i oczywiście obejrzane od deski do deski) dwa pierwsze numery czasopisma erotycznego, którym Pan zawiaduje. Jestem pełen uznania dla EXTASY i to pod każdym względem. Jednak niepokoi mnie pewien nasuwający się po lekturze problem. Jestem człowiekiem w sile wieku, lubię dokładność, precyzję oraz przywiązanie do zacnej firmy. Otóż obawiam się jednego - z bardzo wysokiego poziomu, na który wspięliście się na samym początku, można łatwo spaść. I to dość szybko. Moje doświadczenie konserwatysty mówi mi, że najpierw należy dochodzić do wysokiego poziomu, a potem go stale utrzymywać na górnym pułapie. Mam jednak nadzieję, że kolejne edycje EXTASY będą utrzymywały wciąż wysoki poziom, czego życzę Panu i całemu zespołowi, sobie oraz wszystkim czytelnikom.

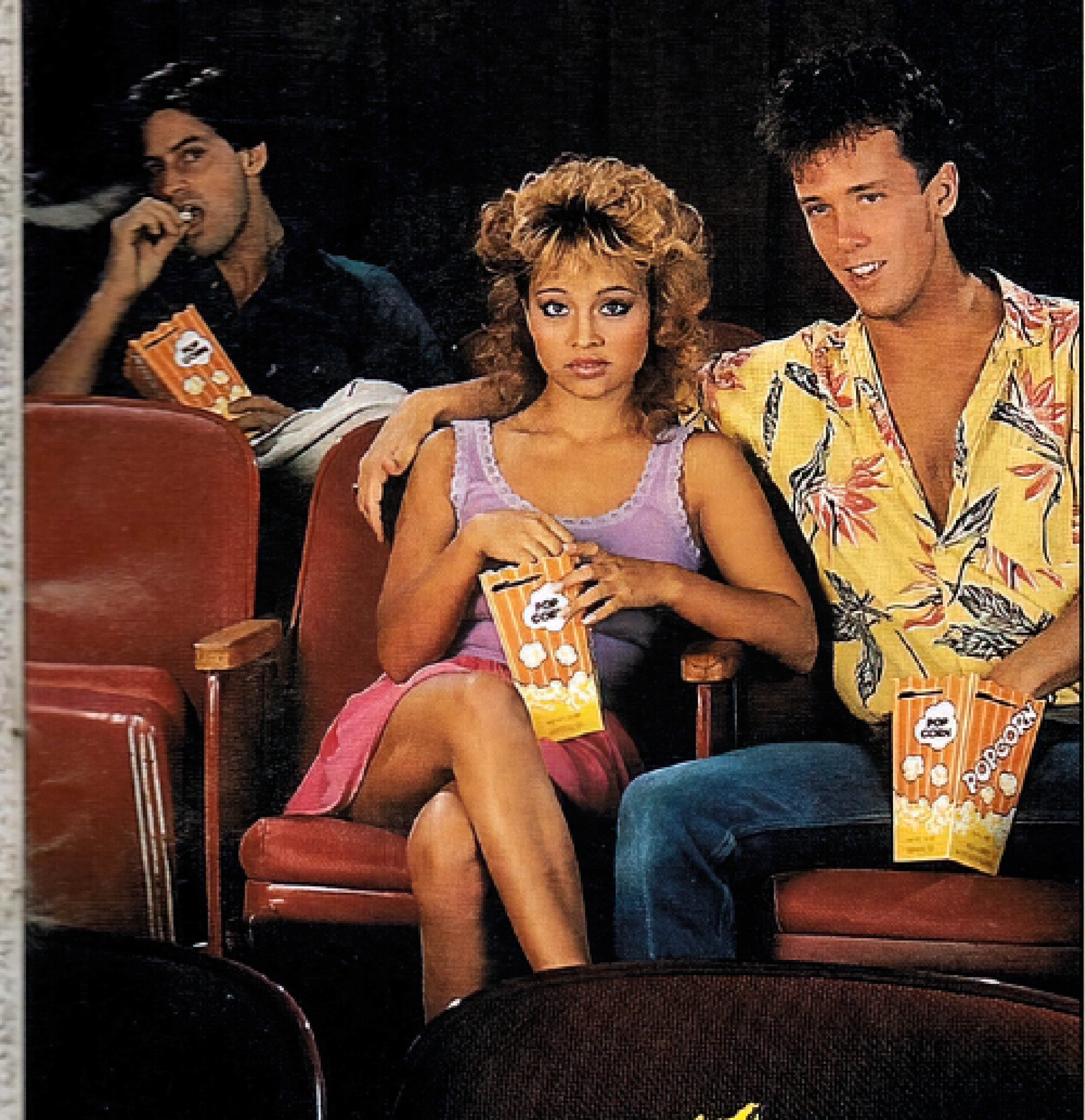
Jan Nowotarski
Kraków

PS. Dziękuję za życzenia Wielkanocne.

J.N.

Cóż, mogę tylko podpisać się obiema rękoma pod Pańskimi życzeniami i zapewnić, że dołożymy wszelkich starań, aby zadowolić naszych czytelników.

Igor Sparowski.





KINO PORNO

Kuba poderwał mnie w sklepie. Pech chciał, że gdy wyszliśmy na ulicę, rozpoczęła się zamieć śnieżna - zjawisko nietypowe o tej porze roku. Szybko schroniliśmy się w pobliskim kinie. Nie zdążyliśmy spojrzeć na afisz więc to, co pojawiło się na ekranie, było dla nas dużym zaskoczeniem. A na ekranie pojawiło się p o r n o ... Po chwilowej konsternacji stwierdziłam, że nie ma tego złego, co by na dobre nie wyszło - przynajmniej szybko się rozgrzejemy. Kuba chrupał pop-corn, a ja majstrowałam w jego rozporku. Szczerze mówiąc, nie spodziewałam się, że mogę tam znaleźć coś aż tak fantastycznego. - Rozmiary penisa były bardzo obiecujące... Wiedziałam, że już za chwilę poczuję go w swoim mokrym środku..
Teraz film przeniósł się na widownię...

Jęczałam z rozkoszy i bólu, gdy kutas Kuby powoli wbijał się w moją szparkę. Miałam wrażenie, że jestem nadziana na płonący zaostrzony pal i pragnęłam aby ta tortura nie miała końca. Wreszcie złapaliśmy odpowiedni poślizg i nasze ruchy stały się szybsze. - Z kłusa przeszliśmy w galop. Jechaliśmy w ten sposób przez dłuższą chwilę, dopóki Kuba nie zapragnął spróbować czegoś bardziej lubieżnego. Wysadził mnie z siodła i powiedział: - Dzisiaj jestem w analnym nastroju, bejby. Po czym, zanim zdążyłam się zorientować - jego kutas tkwił głęboko w dziurce zapasowej (tej nieco powyżej niż główna). - Zrobiła się całkiem niezła orgietka.





Byłam spragniona nowych atrakcji. Wciąż byłam nienasycona. Nagle spostrzegłam, że ktoś nas obserwuje, był to Ryszard - mężczyzna z tylnego rzędu. Dałam mu znak i już za chwilę miałam usta wypełnione jego dumnie sterczącym penisem. Zacisnęłam mocniej wargi i zaczęłam rozkosznie ssać jego aksamitną żołądź. - Pięknie, pięknie - pochwalił mnie Rysiek. Walę konia od pół godziny, a nie lubię play - backu... - mówiąc to, Ryszard znacząco spojrzał na ekran. Ja zaś z trudem mogłam złapać oddech, kiedy dwóch nieznajomych mężczyzn, w dodatku tak hojnie obdarzonych przez naturę, obrabiało mnie w najlepsze, w pierwszym rzędzie sali kinowej...



Kiedy Ryszard poczuł się dostatecznie zaspokojony ustami, brutalnie rozszerzył mi uda i z całej siły natarł na moje szeroko rozwarte łono. Jego korzeń wdarł się bardzo głęboko. Na przemian krzyczałam i jęczałam, czując jak w tym samym czasie, członek Kuby, rytmicznie porusza się w moim tyłeczku. Myślałam, że mnie rozsadzą. Czułam się wypełniona tymi narzędziami rozkoszy. Oba penisy scierały się ze sobą, uderzając o ściankę oddzielającą pochwę od odbytu. Odchodziłam od zmysłów. Mój krzyk mieszał się z pojękiwaniami aktorów dobiegającymi z ekranu. To nie jest film!
To dzieje się naprawdę!!! Wiele razy umierałam z rozkoszy podczas tej orgii, ale wciąż było mi mało, wciąż chciałam jeszcze...





Kuba i Ryszard idealnie dostosowali się do mojego tempa. Ich wytrzymałość była godna podziwu, a furia z jaką atakowali moje ciało, podniecała mnie do szaleństwa! Jednak nie chciałam, aby spuścili się równocześnie. Kontrolowałam ich w ten sposób, że jednemu z nich pozwoliłam się pieprzyć od tyłu, a z drugim zabawiałam się ręką i ustami. Czułam smak swojego ciała, który zlizywałam z żołędzia. Oba penisy były stale w napięciu i dokładnie czułam krew pulsującą w ich żyłach. Wiedziałam, że niedługo wybuchną.





W końcu czuję, że nie utrzymam ich dłużej. Słyszę ich błagalne pojękiwania. Chociaż żaden z nich nie jest już we mnie, to cały czas odczuwam w swojej szparce ich pchnięcia, a rozkosz rozpływa się po całym moim ciele. Penis przed wytryskiem - to jest dopiero widok! Tak się napręża, że wydaje się być o wiele większy. Pomyślicie, że to niemożliwe, ale ten widok jeszcze bardziej wzmaga moje pożądanie. Jeszcze sekunda i...



Juuuż! Wreszcie! Krople gorącej spermy na plecach i na dupci. Zalewa mnie fala gęstego nasienia. Kuba spryskuje moje kakaowe oczko, a Rysio spuszcza się w moje usta. Słodki smak spermy potęguje niewysłowioną przyjemność. Moim ciałem wstrząsają spazmy rozkoszy. Odpływam coraz dalej. Delektuję się gasnącym spełnieniem. Poddaję się wszechogarniającemu znużeniu...
Lecz wiem, że taki stan nie będzie trwał wiecznie. Wystarczy, że zgasną światła i rozpocznie się następny seans...

MAŁGORZATA

Ja i moje ciało!





MAŁGORZATA: Jestem modelką już od kilku lat, lecz im dłużej pracuję w tym zawodzie, tym bardziej mnie to podnieca. Martwi mnie jedynie to, że do tej pory nie dostałam żadnej oferty z zagranicy. - Wiadomo - na zachodzie zarabia się nieproporcjonalnie więcej, niż u nas. Za jedną sesję można zarobić na mieszkanie lub dobry samochód. W Polsce są to ciągle śmieszne pieniądze... Ale nie pracuje się tylko dla nich. Ważna jest satysfakcja, a - wbrew pozorom - w tym zawodzie nie jest o nią tak łatwo. Od modelki wymaga się dużego zaangażowania - zarówno fizycznego, jak i psychicznego, pracuje się w ciągłym napięciu; ważna jest osobowość fotografującego, nastrój w studiu itd.



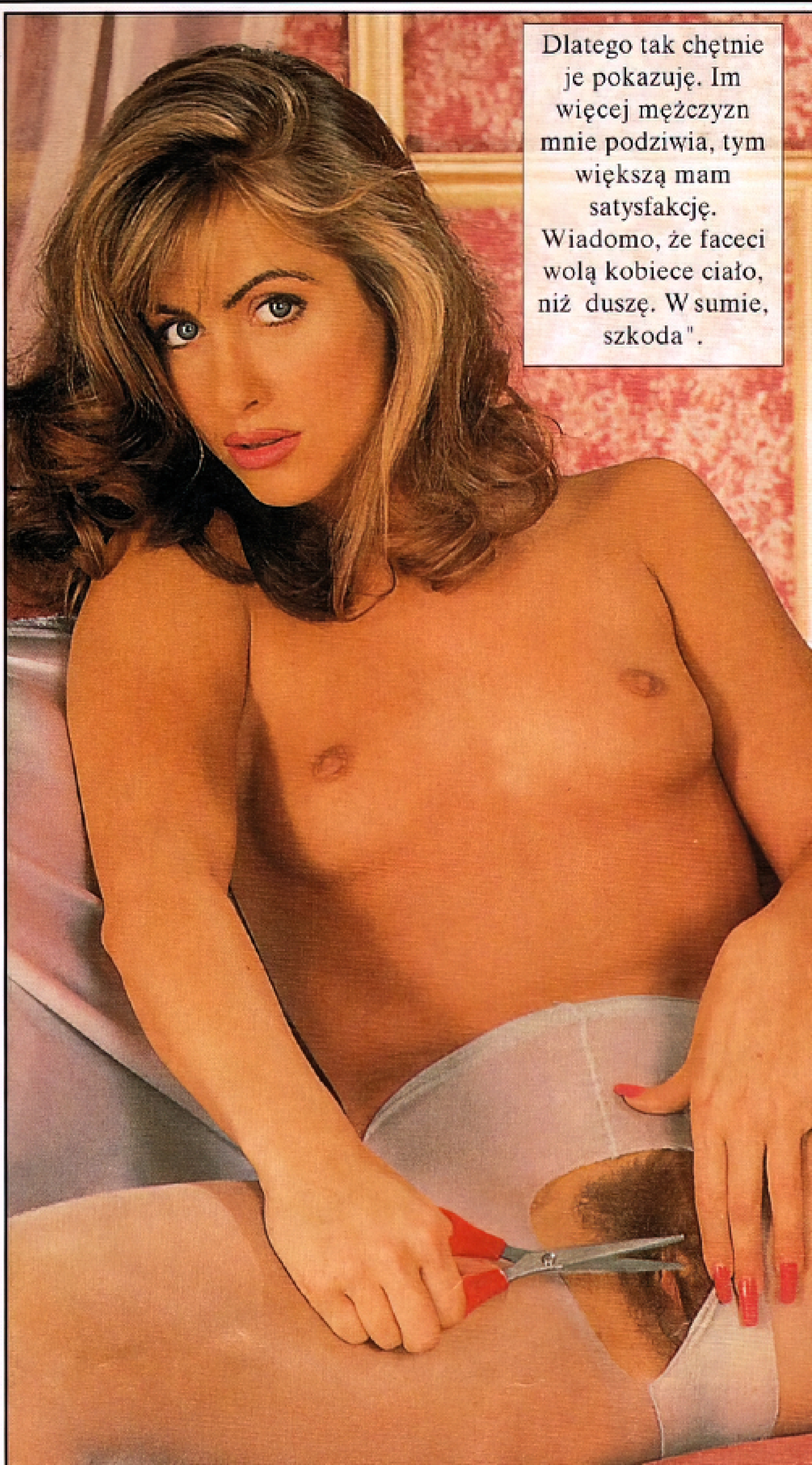
EXTASY: W jaki sposób utrzymujesz się w dobrej kondycji?
M.: Przede wszystkim uprawiam sporty. Dyscypliny dobieram w zależności od pory roku. W zimie - narty, w lecie - jogging, rower, basen, siatkówka, koszykówka, jeździectwo, tenis i wspinaczkę skałkową.



EXT.: Czym przyciągasz mężczyzn?
M.: Oczywiście swoim ciałem. Jest piękne, prawda? Sama nie potrafię się nim wystarczająco nasycić, więc co dopiero inni...



W telewizji oglądam "Apetyt na zdrowie" i pochłaniam olbrzymie ilości witamin. Nie stosuję jakiejś specjalnej diety, staram się utrzymywać w rozsądnych proporcjach mięso i zieleninę (pomimo wszystko, schabowy to podstawa). Śpię osiem godzin (plus godzinka po obiedzie), czytam książki, uprawiam seks. W zimie uwielbiam saunę i solarium. To wszystko.



Dlatego tak chętnie je pokazuję. Im więcej mężczyzn mnie podziwia, tym większą mam satysfakcję. Wiadomo, że faceci wolą kobiece ciało, niż duszę. W sumie, szkoda".



IWETA

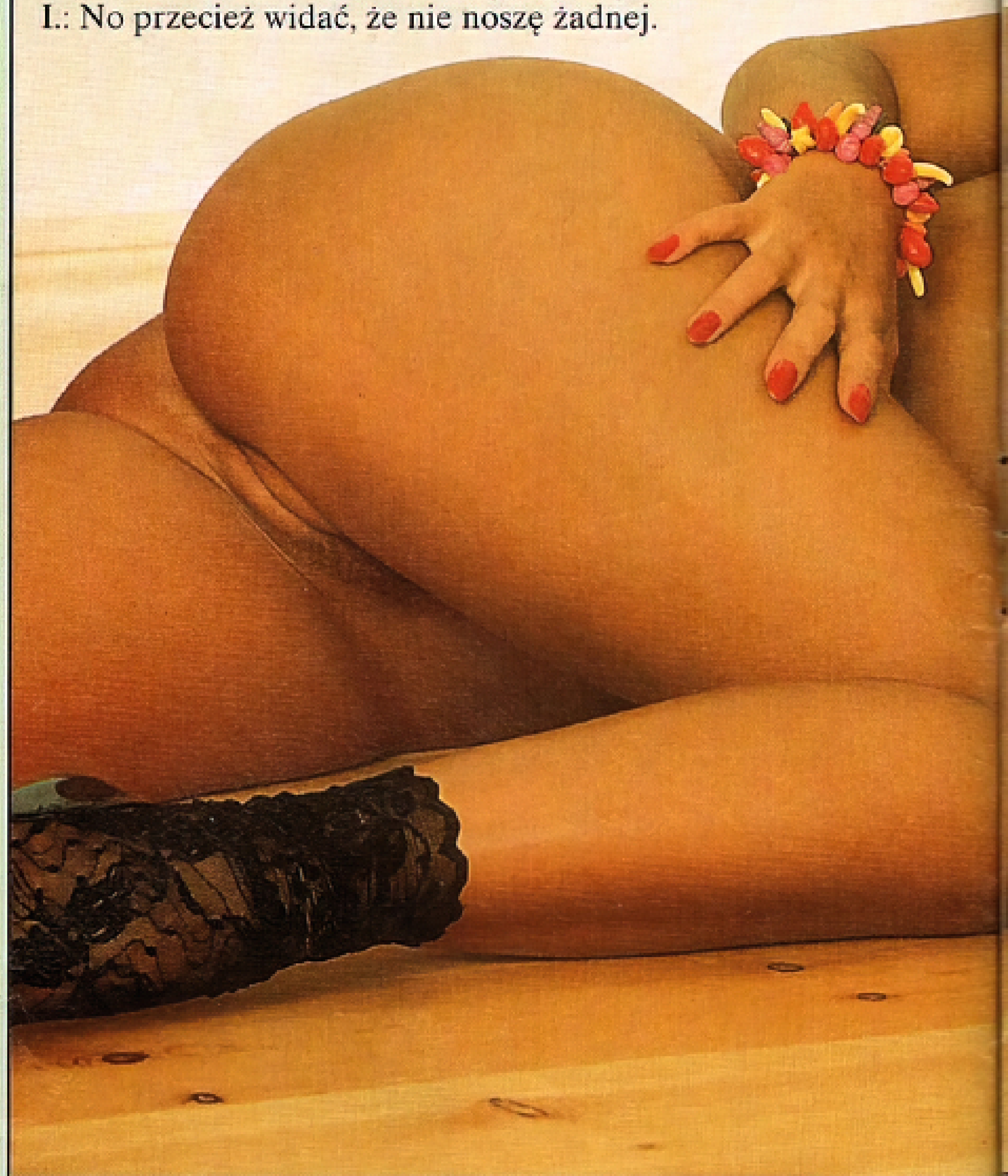
IWETA: Właściwie to nie wiem, co mam o sobie powiedzieć. Jestem nieśmiała. Jeżeli już chcecie się czegoś o mnie dowiedzieć - to proszę, pytajcie sami!

EXTASY: Jaki typ mężczyzny najbardziej Ci odpowiada?
I.: Wysportowany, wysoki, samodzielny, przy f o r s i e.

EXT.: Jaki rodzaj miłości preferujesz?
I: Najbardziej lubię od tyłu, jak dwa zwierzaczki. Ważne jest, by mój partner był na odpowiednim poziomie: wrażliwy, pomysłowy i dobrze wyszkolony technicznie. Seks grupowy raczej mnie nie interesuje. W tym względzie jestem trochę konserwatywna. Po prostu nie lubię tłoku w łóżku!

EXT.:Czy stosujesz różne przyrządy erotyczne?
I.:A jeśli nawet, to i tak bym się wam do tego nie przyznała. Mówiłam już, że jestem bardzo nieśmiała.

EXT.: Jaką bieliznę nosisz najchętniej?
I.: No przecież widać, że nie noszę żadnej.



Mam swój sposób na udany seks!





EXT.: Jakie masz hobby?

I.: Kocham konie (oczywiście w znaczeniu dosłownym). Każdą wolną chwilę staram się spędzać w siodle. Uwielbiam to uczucie jedności, kiedy ruchy zwierzęcia i jeźdźca wybijają ten sam rytm. To mnie podnieca! Dlatego, jeżeli jakiś mężczyzna będzie chciał mnie zdobyć, to osiągnie to najprościej wykorzystując moją słabość do koni. Własny ogier, to moje największe marzenie...



JEDEN Z NAJLEPSZYCH FILMÓW PORNO OSTATNIEGO ĆWIERĆWIECZA!

WAMPIRY OPĘTANA SEKSEM

POTOP SPERMY

Co roku, do starego zamku w Transylwanii zjeżdżają się wampiry, aby oddawać się seksualnym orgiom. Zwabieni podstępem przypadkowi turyści są wysysani nie tylko do ostatniej kropli krwi, ale i spermy, z której wampiry wyrabiają swój erotyczny eliksir (coś na kształt hiszpańskich muszek, tyle, że bardziej gęste). Z ciał turystów produkowane są chrupiące ciasteczka. Punktem kulminacyjnym przyjęcia ma być zbiorowa degustacja CUD PANIENKY, niewinnej i pełnej uroku, niczym pączek białej róży...

Nie będziemy już dalej zdradzać treści filmu, ale przybliżymy Wam kulisy jego realizacji.

Niewątpliwą zaletą tej produkcji są nie tylko autentyczne plenery, lecz także obsada: w roli głównej występuje zdobywca Porno Oskara, aktor z Las Vegas, jedyny i niepowtarzalny, pełen krzepy i uroku - proszę Państwa, oto przed Wami: RICCO SIFFREDI !!!

Jego filmową partnerką - zmysłową i nienasyconą baronową Wzwodulą - jest równie słynna porno gwiazda PARTICIA KENNEDY (ubiegłoroczna kandydatka na prezydenta z ramienia Partii Kobiet Wyzwolonych).

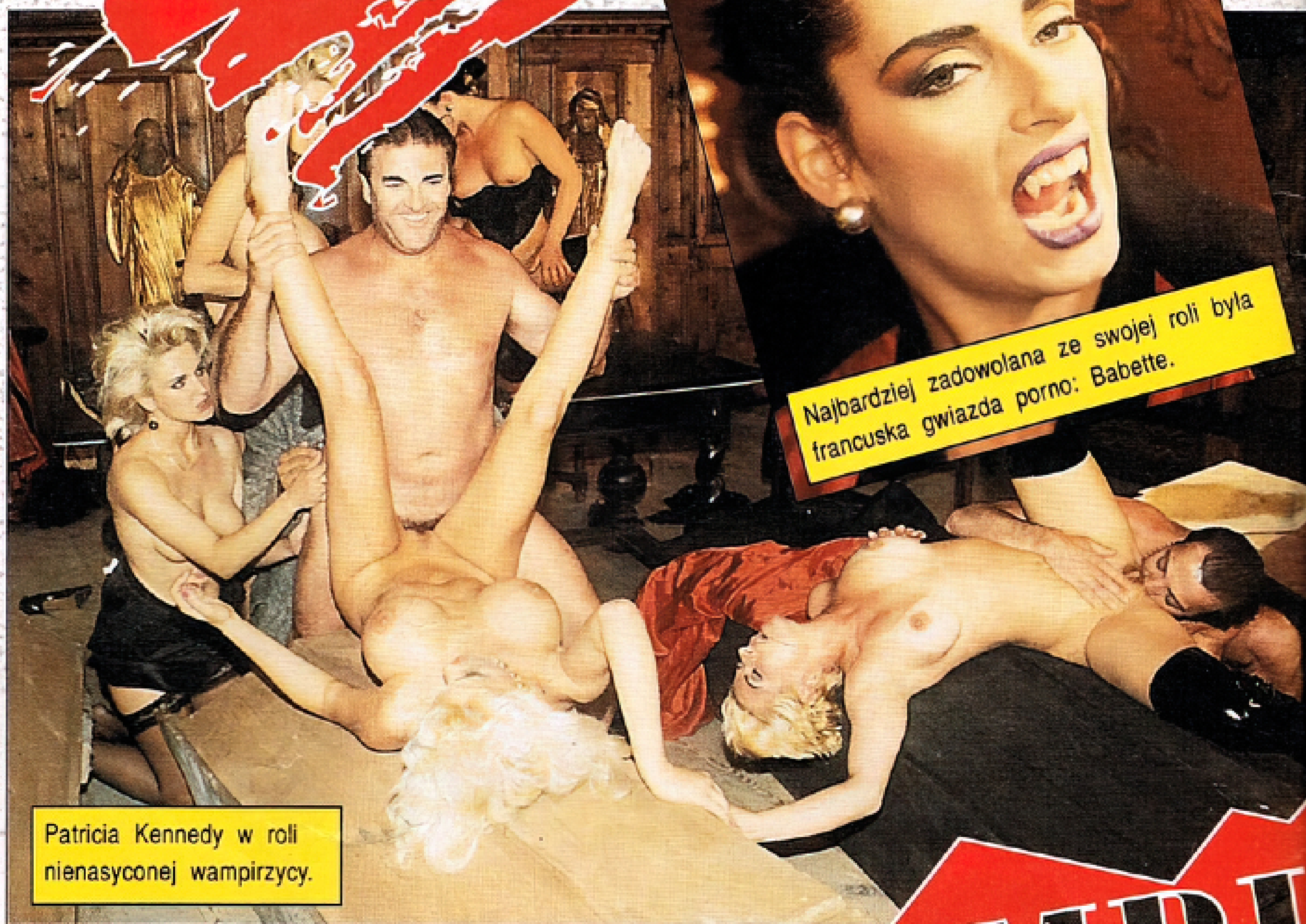
Poza nimi, występuje jeszcze dwadzieścia pięć innych, popularnych gwiazd porno. Wszyscy doskonale wczuli się w swoje role. Na przykład odtwórca roli hrabiego Drakuli utożsamił się z postacią do tego stopnia, że podczas przerw zdjęciowych ucinał sobie drzemkę, leżąc... w trumnie. Inny aktor - RONN JEREMY, grający rolę pół - upiora, pół-księcia Orala, miał mnóstwo różnych, niewytłumaczlnych problemów z kostiumem (między innymi, ciągle odpinał mu się herb przytwierdzony do jego piersi; doprowadzało to Ronna do szaleństwa). Zapewne miały w tym swój udział siły nieczyste. (Przecież widmo prawdziwego Draculi wciąż krąży po świecie...)

Z ról kobiecych, najbardziej wyróżniła się rola odtwarzana przez BABETTE - aktorkę z Francji, która w niespełna dwa lata zdążyła wspiąć się na sam szczyt porno - biznesu.

A jak ocenia pracę nad realizacją filmu jego producent, DAVID ROSARO?

D.R.: Pracowało się nam wspaniale! Tworzyliśmy jedną, wielką rodzinę. I pomimo, że była to dość ciężka praca - to wszyscy, po jej zakończeniu, mieliśmy wrażenie, że był to tylko fantastycznie spędzony urlop.

Tak więc, nic w tym dziwnego, że film "WAMPIRY OPĘTANE SEKSEM" stał się jedną z najlepszych produkcji porno wszechczasów.



Najbardziej zadowolona ze swojej roli była francuska gwiazda porno: Babette.

Patricia Kennedy w roli nienasyconej wampirzycy.



Właśnie kręcone są sceny finalowe.

Nienasycone wampiry w trakcie orgii.


W tym ekskluzywnym filmie wystąpilo 25 gwiazd światowego kina porno.


Przypadkowi turyści, podstępnie zwabieni do zamku, są wysysani do ostatniej kropli krwi i... spermy.




Tańczylo się nam wyśmienicie!


EXTASY



RENATA



Renata studiowała prawo. Zaliczyła już sześć semestrów i większość wykładowców. Teraz jest na urlopie dziekańskim, pracuje jako fotomodelka.



NIE LUBIĘ SKNERUSÓW!

Renata lubi się także rozbierać, więc gdy pozuje do aktów, czuje się jak rybka w wodzie, dopiero wtedy jest w swoim żywiole. Jednak jej największą pasją jest łóżko. W swoim domu ma ich cztery (w tym jedno wodne). Najłatwiej ulega mężczyznom, krórzy obsypują ją drogimi prezentami. Renata nie lubi sknerusów. Lubi błyskotki. Na razie nie chce się z nikim wiązać. Wystarczają jej krótkie romanse w czasie weekendu. Jest zbyt zaabsorbowana swoją pracą, by móc sobie pozwolić na jakąś dłuższą znajomość. Nie wyobraża sobie życia bez mężczyzn. Chętnie lubi spełniać ich najskrytsze pragnienia. Wie, że większość z nich ślini się na widok jej nagiego ciała. To dobrze. Tak ma być - mówi. Jest jednak pewna, że kiedyś pozna wysokiego, inteligentnego bruneta, który będzie miał wystarczająco dużo pieniędzy, aby zapewnić jej bezpieczną egzystencję, "takiemu to odda wśród łez i duszę, i seks".

Zawsze lubiła się dobrze i oryginalnie ubierać, a żaden inny zawód nie daje takiego dostępu do świata ciuchów. Renata wydaje na nie majątek. U siebie w domu ma czternaście szaf, a każda z nich jest wypchana ubraniami po brzegi.

WYWIAD EXTASY

Rajcują mnie wszystkie lale, ale najbardziej te, które mi za to płacą! Kiedyś usłyszałem taką myśl: odkryj w sobie coś w czym jesteś najlepszy, coś co najbardziej lubisz i spraw żeby ci za to płacili.

- EXTASY: Opowiedz jak zaczęła się twoja przygoda z seksem. Czy zawsze byłeś takim wiecznie napalonym i nienasyconym facetem?

- Sergiusz : Wiesz, zawsze byłem bardzo rozbudzony erotycznie. Już kiedy byłem gówniarzem myśl o nagim kobiecym ciele sprawiała, że nie mogłem spać spokojnie. A gdy miałem około dziesięciu lat przeżyłem swój pierwszy orgazm. Pamiętam, że było wtedy bardzo gorąco. Szedłem przez las i nagle zobaczyłem ją. Opalała się. Była zupełnie naga. Przeciągała się rozpustnie. Widziałem jej wielkie nabrzmiałe piersi. W pewnym momencie rozłożyła nogi i zobaczyłem mokrą, rozpaloną cipkę otoczoną mięsistymi wargami. Czułem, że coś mi rośnie w spodniach. Wyobraziłem sobie, że wpycham w jej gorący otwór mojego gotowego kutasa. Byłem jak w transie. Nawet nie wiem, kiedy rozpiąłem spodnie i zacząłem się nim bawić. Eksplodowałem prawie natychmiast.

- EXT.: A kiedy tak naprawdę poczułeś smak kobiety?

- Ser. : Chodzi ci o mój pierwszy raz? Ona była dużo ode mnie starsza. Prawdziwa nauczycielka sztuki miłosnej. Chyba całą „Kamasutrę" miała w małym palcu. Była przyjaciółką mojej matki. Stawał mi na sam jej widok. Kiedyś zostaliśmy sami, ona natychmiast przejęła inicjatywę. Robiliśmy to chyba na wszystkie sposoby. Najbardziej podniecało ją od tyłu. Pamiętam wsadziłem go w nią prawie do kości. Czułem jej rozgrzaną mokrą dziurkę. Szczytowaliśmy jednocześnie. Od tego czasu seks zajmuje najważniejsze miejsce w moim życiu.

- EXT.: Ile miałeś wtedy lat?

- Ser. :To było tydzień po moich czternastych urodzinach.

- EXT.: O, to rzeczywiście wcześnie zacząłeś. A kiedy wpadłeś na pomysł żeby utrzymywać się z seksu?

- Ser. : Wiesz, kiedyś usłyszałem taką myśl: odkryj w sobie coś, w czym jesteś najlepszy, coś co najbardziej lubisz i spraw, żeby ci za to płacili. Ja właśnie tak zrobiłem. Ciągle jestem napalony. Na ulicach zauważam wyłącznie kobiety. Moja wyobraźnia pracuje nieustannie, a mój wielki i gruby kutas jest ciągle gotowy do akcji. Wiem, że jestem doskonałym kochankiem. Wszystkie moje kobiety zawsze zostają zaspokojone. Każdej potrafię dogodzić. Jestem dobry w swoim fachu. Dlaczego więc nie brać za to forsy?

- EXT.: Opowiedz nam trochę o swojej pracy.

- Ser. : Robię to od około sześciu lat. Początki były trudne. Musiałem wyrobić sobie odpowiednią markę. W tej branży tylko najlepsi żyją na naprawdę wysokim poziomie. A ja, no cóż, lubię dostatnie i wygodne życie. Od mniej więcej trzech lat mam stałe klientki i praktycznie one stanowią moje główne źródło dochodów. Oczywiście nie gardzę też jednorazowymi przygodami. Za odpowiednią opłatą jestem zdolny do wszystkiego. W seksie nie mam żadnych hamulców, nie odczuwam ograniczeń. Nie mam żadnych kompleksów.

- EXT.: Czy preferujesz jakiś określony typ kobiet?

- Ser. : Nie, raczej nie. Rajcują mnie wszystkie lale, ale najbardziej te, które mi za to płacą. Nie istnieją dla mnie kobiety niepociągające. Wszystkie mógłbym przelecieć. Kiedyś wynajęła mnie odrażająca, na pierwszy rzut oka sztuka, ale mówię ci, pieprzenie było niesamowite. Twarz miała fatalną. Trudno było na nią patrzeć, kiedy było jasno. Za to ciało, po prostu maszynka do miłości. Jej wielkie jędrne cyce same wchodziły mi w usta, a mięsista cipeczka była tak wilgotna, że musiałem się w niej zanurzyć. Kochaliśmy się chyba z pięć godzin. Wycisnęła ze mnie wszystkie siły. Nie ma niczego, czego byśmy nie próbowali. Podniecało ją wszystko, a ja z przyjemnością spełniałem wszystkie jej zachcianki.

- EXT.: A czy jakaś kobieta tak szczególnie mocno utkwiła tobie w pamięci?

- Ser. : Kilka, a może nawet kilkanaście, które wspominam od czasu do czasu. Cenię w łóżku inwencję, dzikość. Nie cierpię bierności, a te babki były prawdziwymi tygrysicami. Może opowiem ci o jednej. Jest zresztą do dziś moją stałą klientką. Na pozór spokojna żona i matka, ale grzmoci się jak prawdziwa dziwka. Poznaliśmy się w parku i po mniej więcej dziesięciu minutach rozmowy wylądowaliśmy w krzakach. Szybko zdarliśmy z siebie ubrania i rozpaleni żądzą przystąpiliśmy do rzeczy. Nie obchodziło nas, że ktoś może obserwować nasze harce. Rżnęliśmy się jakbyśmy byli w transie. Jej głęboka jama wciągała mojego sztywnego i napęczniałego penisa. Skończyłem głęboko w niej. Oboje wiedzieliśmy, że nie był to nasz ostatni raz, ale raczej początek wielkiej przygody erotycznej. Od tego czasu przychodzi do mnie, gdy tylko mąż spuści ją z oka. Łączy nas tylko jedno: czysty, zwierzęcy seks. Staram się jej dogodzić jak tylko mogę, bo jest kasową babką i sporą część swojej fortuny zostawia u mnie.

- EXT.: Powiedz, czy zajmuje cię czasami coś, co nie ma związku z seksem?

- Ser. : Może się zdziwisz, ale od czterech lat studiuję matematykę. Liczby to druga moja pasja, ale ani nauczycielem, ani naukowcem nie mam zamiaru zostać.
Jak już mówiłem, lubię pieniądze i znam już sposób ich zdobycia. Jestem dobrze zbudowany, czasami więc pozuję do zdjęć reklamowych. Ostatnio nawet od znanej firmy jeansowej otrzymałem niezłą propozycję wzięcia udziału w pokazie ich wyrobów.

- EXT.: I może jeszcze jedno, ostatnie pytanie. Ile płacą ci kobiety za korzystanie z twoich usług?

- Ser. : Dżentelmeni nie mówią o pieniądzach. Mogę ci powiedzieć, że nie jestem tani. Mam szacunek do siebie i wiem, że jestem profesjonalnym kochankiem. Biorę więc tyle na ile zasługuję, a uważam, że moje usługi są cenne. Moje stałe klientki dają mi gotówkę, średnio od 500 do 1000 zł za jedno spotkanie.
Od nieznajomych biorę różnie, ale nie mniej niż 300 zł. Czasami dostaję dosyć drogie upominki - ostatnio, w związku ze świętami, pewna kobieta podarowała mi złoty zegarek z wygrawerowaną dedykacją, jaką nie zdradzę. Wyceniam go na oko na jakieś 3000 zł. Oczywiście robię to też za darmo. Jeżeli jakaś lala bardzo chce, a nie ma czym zapłacić, otrzymuje tę przyjemność za frajer.

- EXT.: Dziękuję ci za rozmowę. Mam nadzieję, że jeszcze się spotkamy

- Ser. : Nie ma sprawy. Wiesz, dla ciebie też może być za darmo.

ŻIGOLO - wyznanie męskiej dziwki!

Z 27-letnim Sergiuszem rozmawiała Magda



DAMSKIE IGRASZKI



Znajomość Moniki i Ewy zaczęła się kilka lat temu. Początkowo zwierzały się sobie ze swoich intymnych przeżyć, plotkowały o kochankach - sami wiecie - jak to baby, lecz potem ich przyjaźń nabrała nieco bardziej konkretnego wymiaru... Dzisiaj, mają już na swoim koncie wiele wspólnych, bardzo ekscytujących przygód.
Któregoś dnia zapukały do drzwi naszej warszawskiej redakcji. Nie, nie chciały zostać profesjonalnymi fotomodelkami. Przyznały, że podnieca je perspektywa miłości przed obiektywem aparatu. Zawsze chciały tego spróbować z anonimowym partnerem, z takim, którego nigdy nie byłyby w stanie poznać. Według nich, fotografia jest idealnym rozwiązaniem... W tym momencie stało się jasne, że za chwilę będziemy świadkami namiętności, która może powstać tylko pomiędzy dwiema, bliskimi sobie kobietami...

Język Moniki lubieżnie krążył wokół brodawek Ewy. Przenieśmy się na jakiś bardziej odpowiedni mebel - szepnęła, zaś Ewa ochoczo przystała na jej propozycję. Odetchnęliśmy z ulgą - skórzana kanapa kosztowała kupę szmalu. Zaproponowaliśmy dziewczynom nasz stary, redakcyjny tapczan.



Ewa pieściła językiem łechtaczkę Moniki. - Nie przerywaj, wejdź głębiej... - jęczała Monika. Rozkoszny koniuszek języka spełnił swoje zadanie. W pokoju rozległy się namiętne westchnienia, które ukoronował pierwszy krzyk rozkoszy.





Pocałunki stawały się coraz gorętsze, pieszczoty - bardziej śmiałe. Dziewczyny lizały się z coraz większym zapamiętaniem. Ich pot mieszał się ze śliną. Ich palce coraz głębiej zanurzały się w szparkach. Monika gwałtownie zatopiła usta w różowościach Ewy, delektowała się sokami płynącymi z jej wnętrza. Stopniowo, symfonia namiętności przechodziła w burzę zmysłów...



Po chwili głębokich pieszczot, dających im poczucie jeszcze większej bliskości, dziewczyny zamieniły się rolami. Teraz Ewa przywarła ustami do łona swej przyjaciółki, rozpoczynając żarliwą zabawę z jej łechtaczką. - Tak, jeszcze troszeczkę, szybciej... - Monika starała się narzucić swoje tempo. Na szczytowanie nie trzeba było długo czekać. Ciałami dziewczyn przebiegły pierwsze fale orgazmu.







Nastąpiła krótka chwila odpoczynku. Teraz Ewa przejęła rolę mężczyzny. Wprawnie penetrowała wilgotne wnętrze Moniki; coraz szybsze oddechy przeplatały się z pieszczotliwym dźwiękiem wibratora. Ewa równocześnie lizała sutki Moniki i zabawiała się własną myszką. Wszyscy pragnęliśmy, żeby ten pojedynek trwał wiecznie, ale, tymczasem, zrobiło się już późno, a każdy z nas miał masę spraw do załatwienia. Całe szczęście, że spełnienie nie chciało na siebie już dłużej czekać.



Monika nie zapomniała o wibratorze. Powoli wsuwała go do pochwy swojej kochanki, a kiedy był już dość głęboko - gwałtownie pchnęła. Ewa krzyknęła. Na jej twarzy malował się wyraz absolutnej ekstazy. Widzieliśmy, że w takim stanie można zrobić z kobietą wszystko. Okrężne ruchy wibratorem doprowadzwły Ewę do szaleństwa. Na przemian krzyczała i jęczała w zmysłowym uniesieniu. W takiej sytuacji i nam coraz trudniej było się kontrolować.
Kolega o mały włos nie upuścił na podłogę redakcyjnego telefonu komórkowego.

Wspólnie przeżyty orgazm - to marzenie wszystkich kochanków! To było wprost niewiarygodne móc na to patrzeć! Nie było dla nich niewygodnej pozycji. Potrafiły się pieprzyć na wszystkie - nawet najbardziej wyuzdane sposoby. Ich krzyki mieszały się ze zdławionym szeptem "nie przestawaj... najdroższa... mocniej... juuuż!". Robiliśmy ostatnie zdjęcia, kiedy dziewczyny skończyły i padły bez tchu na posłanie. Dla nas wszystkich było to niesamowite przeżycie. Dlatego nie możemy się doczekać następnej wizyty...

MAGDA

UWIELBIAM OPALAĆ SIĘ NAGO





Mam nadzieję, że pracując jako modelka, pokazując ludziom swoje ciało, jestem w stanie zmienić ich poglądy na temat nagości. Nikt nie powinien się wstydzić piękna swego ciała. Nagość jest naturalnym stanem człowieka. To dopiero cywilizacja wcisnęła nas w krępujące i niezdrowe uniformy. Dla mnie rozbieranie się nie stanowi żadnego problemu. Robię to bez najmniejszych skrupułów. A jeśli się to komuś nie podoba, to trudno. - Niech się wstydzi, ten kto widzi...

Latem, mam zamiar wyjechać ze swoim przyjacielem nad morze, do Dębek.





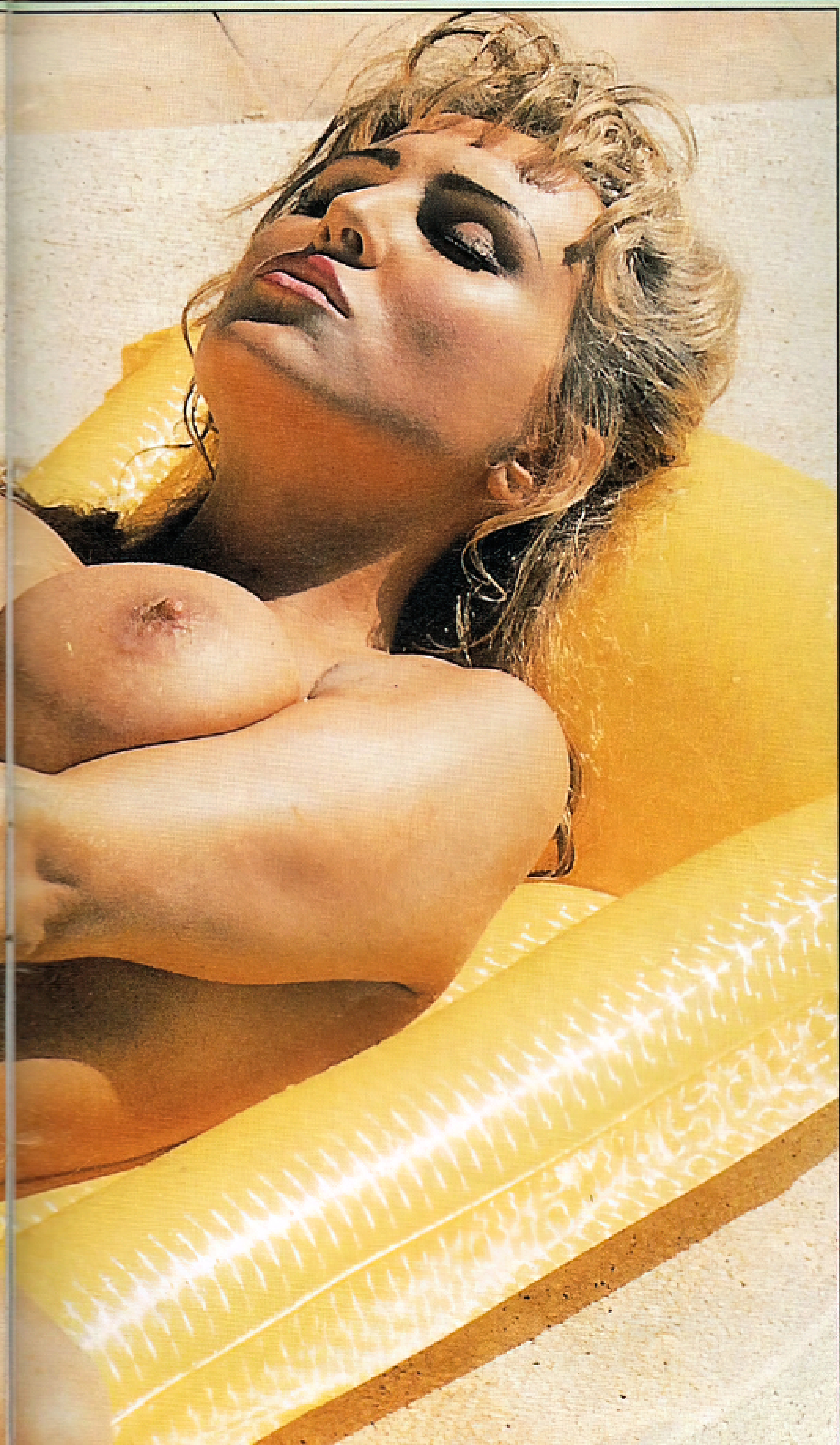


Wypożyczymy sobie jacht i opłyniemy nim cały Bałtyk. Mój chłopak nie jest purytaninem, więc podniecam się na samą myśl o tym co będziemy wyprawiać na rozgrzanym od słońca pokładzie. No, chyba, że będzie padać - ale wtedy zamkniemy się w kajucie, a naszą namiętność będą potęgowały spienione fale. Chociaż - tak naprawdę - to nie jestem zbytnio zachwycona tym moim narzeczonym. Wolałabym innego. Ale nie jestem zbytnio wybredna - i to szczególnie teraz - miesiąc przed sezonem. Nie mam już czasu na szukanie majtka.
Od dzieciństwa kocham słońce, wodę i wszystkie sporty wodne. Myślę, że to uczucie zawsze pozostanie.. Uwielbiam kąpać się nago - zawsze mnie to podnieca.

Kiedy się opalam, lubię sobie wyobrażać, że z ukrycia obserwują mnie mężczyźni, że ich wzrok ślizga się po moich piersiach, pośladkach i łonie. To chyba dlatego - jak tylko wyjdzie słońce - biorę ręcznik, olejek do opalania i idę na plażę. (Mam takie jedno dyskretne miejsce w Sopocie - na wysokości Wyścigów). Najchętniej, to w ogóle bym zakazała noszenia wszelkiego rodzaju kostiumów kąpielowych - przecież to jest strasznie krępujące, no i zdecydowanie utrudnia zawieranie znajomości. Wyobraźcie sobie, jakby było cudownie, gdyby po plaży biegał tłum opalonych brązowo golasów. Ludzie powinni się wreszcie pozbyć sztucznej pruderii i fałszywej moralności. Przecież ludzkie ciało jest najpiękniejszym i najdoskonalszym dziełem natury.

MAGDA

UWIELBIAM OPALAĆ SIĘ NAGO




Uwieść faceta nie jest rzeczą trudną, ale czasami zdarza się twarda sztuka. Kiedyś spotkałam kolesia, z którym musiałam się nieźle pogimnastykować, żeby zaciągnąć go do łóżka.

Podciągnęłam sukienkę i zaczęłam pieścić pod stołem swoją mokrą cipkę. Prawie krzyczałam już z podniecenia, a ten facet siedział nie ruszając się z miejsca. Wiedziałam, że nie zależy mi już tylko na

mnie tak mocno, żebym nie mogła siedzieć. Wyciągnęłam na wierzch swoje ogromne, nabrzmiałe piersi, zaczęłam je miętosić, stękać jakby mnie waliło kilku facetów na raz, a ten palant siedział bez ruchu. W końcu nie

w środek mojej podjaranej cipy. Trafił w dziesiątkę! - Jęknęłam z rozkoszy..

Wzięłam go między moje obfite piersi i zaczęłam masować. Bałam się, że jeszcze wystrzeli mi za wcześnie, więc szybko dosiadłam go, jak jurnego junaka. Mimo, że moja myszka była mocno rozgrzana i wilgotna, nie mogłam tego wielgachnego fallusa wsadzić całego. W tym momencie właściciel olbrzyma rzucił mnie na ziemię, rozwarł mi szeroko nogi i bez wahania wcelował swoim penisem w środek mojej



JAK UWIODŁA

NIENASYCON ZDOBYWCZYN



obciągnięciu jego fai, ale chcę, żeby zerżnął mnie tak mocno, żebym nie mogła potem siedzieć.

Kiedy zobaczyłam go po raz pierwszy, postanowiłam, że nie spocznę póki nie obciągnę mu laseczki. No i zaczęłam dążyć do tego celu. Muszę przyznać, że nie było to takie łatwe.

Zwabiłam go do siebie, do domu, pod pretekstem wyświadczenia mi drobnej przysługi. On, nie podejrzewając moich zamiarów, poszedł ze mną potulnie jak baranek. Wtedy myślałam sobie, że nie będzie żadnych problemów, że będzie jadł mi z ręki. Okazało się jednak inaczej.

Nie podnieciło go moje ciało ubrane w obcisły strój. Nie zwrócił też uwagi na moje jędrne piersi, które nie mieszcząc się w za ciasnej bluzce wyskakiwały co chwilę na zewnątrz. Podciągnęłam sukienkę i zaczęłam pieścić pod stołem moją mokrą i wyjącą z pragnienia cipkę, czułam jak jej zapach rozchodzi się po całym pomieszczeniu. Krzyczałam już z podniecenia, a ten facet siedział nie ruszając się z miejsca. Wiedziałam, że nie zależy mi już tylko na obciągnięciu jego fai, ale chcę, żeby zerżnął mnie tak mocno, żebym nie mogła siedzieć. Wyciągnęłam na wierzch swoje ogromne, nabrzmiałe piersi, zaczęłam je miętosić, stękać jakby mnie waliło kilku facetów na raz, a ten palant siedział bez ruchu. W końcu nie wytrzymałam. Zdarłam z siebie ubranie, tarzałam się po dywanie rozwierając nogi i pokazując mu wygłodniałą cipę. Nastąpił cud! - Wyjął na wierzch swojego ogromnego kutasa i zaczął się onanizować. Pomyślałam sobie, że niezły z niego dureń, skoro wali sobie konia, gdy obok leży kobieta z rozgrzaną szparką, gotową na przyjęcie jego pały!

Podczołgałam się do niego i zobaczyłam z bliska jego pięknego, dumnego penisa. Wyglądał jak stercząca dzida mająca na sumieniu niejedną cipkę. Wzięłam go do ust. To było piękne uczucie. Nie dość, że był gigantycznych rozmiarów - to jeszcze twardy jak stal!

Masowałam go ustami najsilniej jak mogłam, ale włożenie go całego do ust było niemożliwe. Zastanawiałam się, jak taki wielki drągal zmieści się w mojej cipce. Wprawdzie ze wszystkimi okazami dawałam sobie do tej pory radę, ale ten był największy ze wszystkich, jakie widziałam!

W tym momencie właściciel olbrzyma rzucił mnie na ziemię, rozwarł mi szeroko nogi i bez wahania wcelował swoim penisem

podjaranej cipki. Trafił w dziesiątkę! Zawyłam z rozkoszy. Myślałam, że wpakował mi całego, ale kiedy spojrzałam, okazało się, że jeszcze duża jego część tkwi na zewnątrz. Złapał mnie swoimi wielkimi rękoma za biodra i nadział mnie jeszcze mocniej, jeszcze raz poprawił - tak, że jego kutas wszedł we mnie do końca. Czułam, że cała moja szparka jest nim wypchana. Tak mnie to podnieciło, że nie mogłam już wytrzymać i przeżyłam orgazm. To nie był koniec. Jak się zdążyłam zorientować, mój partner dopiero zaczął mnie rżnąć!

M FACETA

A

NI!

To było niesamowite! Mimo, że przeżyłam orgazm, nie miałam dosyć. Chciałam jeszcze i jeszcze! Odwrócił mnie tyłem i wpakował go po same jaja. Ruszał się coraz mocniej i szybciej. Przewracał mnie z brzucha na plecy, z pleców na brzuch. Robił to z przodu i z tyłu. Rżnął mnie też z boku. Przeżyłam kilka orgazmów, a on niezmordowanie mnie ciupciał. Oblał nas pot. Moje mieszkanie przeszywały dzikie jęki i sapania. Minęły chyba trzy godziny tej frajdy, kiedy w końcu wyjął ze mnie swojego ogromnego czerwonego kutasa i wystrzelił swoim sokiem, zalewając mnie od twarzy po cipkę.

Trzymał mnie mocno i obmacywał całe moje kobiece ciało. W końcu ponownie wsadził swój sztywny pal, tym razem w moją dupcię! -Oszalałam: czułam jak o moje pulchne pośladki obijają się jego napuchnięte jądra.

Widok jego czerwonego fiuta tak mnie podniecił, że złapałam ten wielki narząd i włożyłam go z powrotem do mojej jamy. Nie musiałam długo czekać. Szybko napęczniał w moim rozgrzanym wnętrzu i znowu zaczęło się wszystko od początku. Tym razem skończył spuszczając mi się na twarz i piersi. Cała lepiłam się od jego spermy. Rozmazał mi ją po całym ciele. Najdłużej bawił się moimi piersiami - brał je w ręce i ściskał, jakby ugniatał ciasto do pieczenia. Potem złapał moje pośladki i zaczął je namiętnie masować. Doprowadziło mnie to do szału! - Miałam ochotę go pogryźć, podrapać. Chciałam połknąć jego penisa, za to, że mi tak dogodził. Ale on nie dał mi zrobić żadnego ruchu.

Trzymał mnie mocno i obmacywał całe moje kobiece ciało. W końcu wsadził swój sztywny pal, tym razem w moją dupcię! - Oszalałam: czułam jak o moje pulchne pośladki obijają się jego napuchnięte jądra. Kiedy rozochociłam się najmocniej, on jakby na przekór mi, spuścił się na mój tyłek. Potem wstał, strząsnął na mnie ostatnie krople ze swojego kutasa..., ubrał się i wyszedł.

Tak skończyły się kilkugodzinne harce. Długo jeszcze leżałam na dywanie i oddawałam się rozkosznym wspomnieniom. Do tej pory, kiedy sobie to przypomnę - czuję jego drągala w sobie i przyznam, że mój wysiłek nie poszedł na marne!

ANETA KOPCZYŃSKA



ZWIERZENIA PAŃ I PANÓW

EXTASY GIGANT PREZENTUJE

Niniejsza rubryka jest zarezerwowana dla jednej, oszałamiającej piękności, którą będziecie mogli poznać bliżej. Zaprezentujemy ekskluzywną kolekcję jej zdjęć, zostawimy też miejsce dla osobistych zwierzeń naszej bohaterki, dotyczących jej zainteresowań i życia prywatnego. Za naszym pośrednictwem będziecie mogli napisać do niej, a także poprosić o spotkanie . Tylko od was zależy, czy wasz list zainteresuje ją na tyle, że zechce odpisać lub spotkać się z wami. Jeśli wasze wysiłki zawiodą, nie rozpaczajcie, w następnym numerze EXTASY znajdziecie bowiem inną, nie mniej atrakcyjną dziewczynę.



N

NA S

BEZW

Seks jest dla mnie czymś na kształt sportu. Szkoda tylko, że nie jest dyscypliną olimpijską - od razu zapełniłyby się wszystkie stadiony. Powstałyby nowe dyscypliny: rzut analny, maraton francuski, defloracja zespołowa, czy orgazm z przeszkodami. Cokolwiek by nie mówić - seks to bajeczna zabawa, która potrafi uczynić z ciała instrument niewyobrażalnej rozkoszy. Po prostu nie istnieje nic silniejszego. Kiedy oglądam swoje ciało, rozszerzam uda, uwalniam piersi z ciasnego stanika - nie potrafię się już opanować, myślę tylko o jednym: muszę natychmiast dorwać jakiegoś faceta! Na przykład, w tej chwili nie potrafię już okiełznać fali narastającego podniecenia. Męczy mnie taka chcica, że jestem w stanie zgwałcić pierwszego lepszego, który mi tylko wejdzie w celownik!

Przewracam się na łóżku z boku na bok, a w swojej szparce czuję żar. Czekam na grzesznika, który wejdzie we mnie aż po gardło. Kiedy się zjawi - już mi się nie wymknie. Przycisnę go do swoich jędrnych piersi, wskoczę na jego sztywny korzeń i poczuję, jak zapada się we mnie coraz głębiej i głębiej, aż do samego dna bezwstydu... ; a propos, co Pan robi po zakończeniu sesji


ORA
SAMYM SKRAJU
STYDNOŚCI!

NIE PRZEGAPCIE!!! - NIE MOŻECIE TEGO POMINĄĆ!!!

SUPER KONTAKT EXTASY

WYJĄTKOWA OKAZJA NA ZAWARCIE EKSCYTUJĄCYCH ZNAJOMOŚCI!
WASZE SNY STANĄ SIĘ RZECZYWISTOŚCIĄ!

Na tej stronie będziemy drukować wasze oferty ze zdjęciami.
Za pośrednictwem EXTASY wasze życie wzbogaci się o nowe doświadczenia z partnerami, których sami będziecie mogli wybierać. Niczym nie ryzykujecie!

CAŁE MNÓSTWO WSPANIAŁYCH DZIEWCZYN BYĆ MOŻE CZEKA WŁAŚNIE NA CIEBIE!
POMYŚL: PODNIECAJĄCE CHWILE WYMIANY EROTYCZNYCH FOTOGRAFII, TWOJA SKRZYNKA NA LISTY ZAPCHANA KORESPONDENCJĄ. BĘDZIESZ MIAŁ POWAŻNE KŁOPOTY Z WYBOREM WŁAŚCIWEJ OFERTY!
TO JEST DLA CIEBIE NIEPOWTARZALNA OKAZJA!
Jeżeli ktoś cię zaintrygował i bardzo chciałbyś się z nim poznać - NIE CZEKAJ! ZRÓB TO JAK NAJSZYBCIEJ!

W JAKI SPOSÓB ODPOWIADAĆ NA OGŁOSZENIA?
To bardzo proste. - Włóż swoją odpowiedź do koperty; w jej lewym, górnym rogu napisz numer ogłoszenia, które wybrałeś(aś) i wyślij na adres redakcji.
Odpowiedzi będą przekazywane zainteresowanym, w przeciągu miesiąca od publikacji ogłoszenia.

Są dwa rodzaje ogłoszeń:
- dla mężczyzn i par cena jednego ogłoszenia (do 50 słów), z jedną fotografią - 15 zł.
- dla kobiet - uwaga(!), to nieprawdopodobne!.

U nas kobiety ogłaszają się za darmo!
Kilka uwag, o których nie powinniśmy zapominać:
- Jeśli zdecydujecie się przysłać nam swoją ofertę z fotografią, prosimy o wyraźne podpisywanie fotografii.

NASZ ADRES:
SATURN PUBLISHING
SKRYTKA POCZTOWA 52
00 - 950 WARSZAWA 1
OPŁATĘ ZA OGŁOSZENIE NALEŻY WYSŁAĆ NA KONTO:
BANK CREDITANSTALT S. A.
1 ODDZIAŁ WARSZAWA 654997 - 52394 - 004



Wanda z Rzeszowa, 20 lat: sroga DOMINA spełni każde skryte marzenie. Prowadzę również lekcje dla początkujących. Ps. Zadowolę każdego.
A 001 - 0013



Dwudziestoczteroletnia, śliczna blondynka zaprasza na erotyczne igraszki do swojego mieszkania w Kłodzku przystojnego i silnego mężczyznę. Wszystko jest dozwolone. Czekam na Ciebie, pisz! Ps. Dyskrecja zapewniona.
A 001 - 0015



Tarnów: mam 28 lat i wszyscy o mnie mówią, że jestem nadpobudliwa. Chętnie poznam sympatyczną kobietę do 40-tu lat, lub parę małżeńską, by spędzić wspólnie wieczorek erotyczny. Przyślijcie kwiaty i fotografię. Ps. Odpowiem wszystkim
A 001 - 0016



Kraków: małżeństwo - ona 24/165, on 22/178 poszukują par (do 35 lat) do delikatnej miłości w czwórkę, z uwzględnieniem wymiany partnera. Telefon wszystko przyspieszy, ale oczekujemy również listów z załączoną fotografią. Ps. 100% zdrowia konieczne.
A 001 - 0014



Warszawa: para małżeńska - oboje 33 lata, poszukują małżeństwa lub kobiety - biseksualistki do wspólnego spędzenia pięknych chwil, w których będzie dopuszczalne wszytko to, co nikomu nie szkodzi - a czego każdy pragnie. Telefon zdecydowanie przyspieszy te chwile (na co liczymy). Ps. Kultura osobista.
A 001 - 0017



19 lat, Gdańszczanka, blondynka, wygolona - szuka mężczyzny (a nawet kilku), sprawnego, z pokaźnym oprzyrządowaniem, aby wspólnie cieszyć się seksem. Znam wszystkie - nawet najbardziej egzotyczne metody, aby Cię zadowolić. Ps. Spróbuję z każdym.
A 001 - 0018

18-to latka, atrakcyjna, długowłosa Wrocławianka szuka przyjaciółki i kochanki, do zawarcia poważnej znajomości. Posiadam bogatą kolekcję pomocy erotycznych. Lubię z nich korzystać w praktyce. Ps. Tylko Ty i ja.
A 001 - 0019



Dowód wpłaty wyślijcie razem z tekstem waszego ogłoszenia i fotografią na adres redakcji.
Uwaga! Wydawca nie odpowiada za treść ogłoszeń.



Jestem - jak to mówią Niemcy - die Frau für alles, kobietą do wszystkiego; przynieś, podaj, pozamiataj. Jestem sekretarką. Nie każda dziewczyna może nią być. Ta funkcja wymaga specyficznych kwalifikacji. Nie wystarczy znajomość dwóch języków, edytora tekstu i techniki parzenia kawy. Nie, nie w tym zawodzie, przede wszystkim, trzeba umieć perfekcejnie wykorzystywać możliwości własnego ciała, trzeba być sexy.

Sekretarka jest wizytówka firmy, jej żywą reklamą. Sekretarka z klasą, potrafi podnieść autorytet firmy w oczach klientów. Dzięki temu zwiększa się ilość zamówień i wzrastają obroty.
Moje stosunki z szefem układają się bardzo pomyślnie. I nic w tym dziwnego, przecież on jest facetem, zaś ze mnie kawał niezłej laski. Nikt inny, poza mną, nie potrafi go tak inspirować, mieć takiego wpływu na jego decyzje i umieć dostarczyć mu odpowiedniej dawki relaksu... Nazywa mnie - "swoją muzą", zaś ja mówię do niego: "szczurku" - bo, z przepracowania, często mu się tak śmiesznie wyciąga pyszczek. Gdy tak wtedy na niego patrzę, to od razu budzą się we mnie matczyne uczucia. Zamykamy się w gabinecie i pozwalam mu zrobić ze sobą wszystko, na co mu przyjdzie ochota; byleby się przez chwilę odprężył, mój szczurek... Czasami gramy w rozbieranego pokera albo Black Jacka, niekiedy zrobię mu loda pod biurkiem... nieważne - grunt, że dobrze się wspólnie bawimy. Żony szefów (nawet te najbardziej podejrzliwe) nie mają pojęcia jaki balecik można odstawić za obitymi skórą drzwiami gabinetów ich mężów (i to w dodatku w godzinach pracy). Jestem już dość doświadczoną sekretarką, więc wiem, co mówię.





Żeby jednak poczuć pełną satysfakcję płynącą z tego zawodu - trzeba umieć sobie odpowiednio wychować szefa. Nie ma nic lepszego, nad świadomość, iż szef jest całkowicie ode mnie uzależniony, jak od nieszkodliwego narkotyku. Oczywiście on nie zdaje

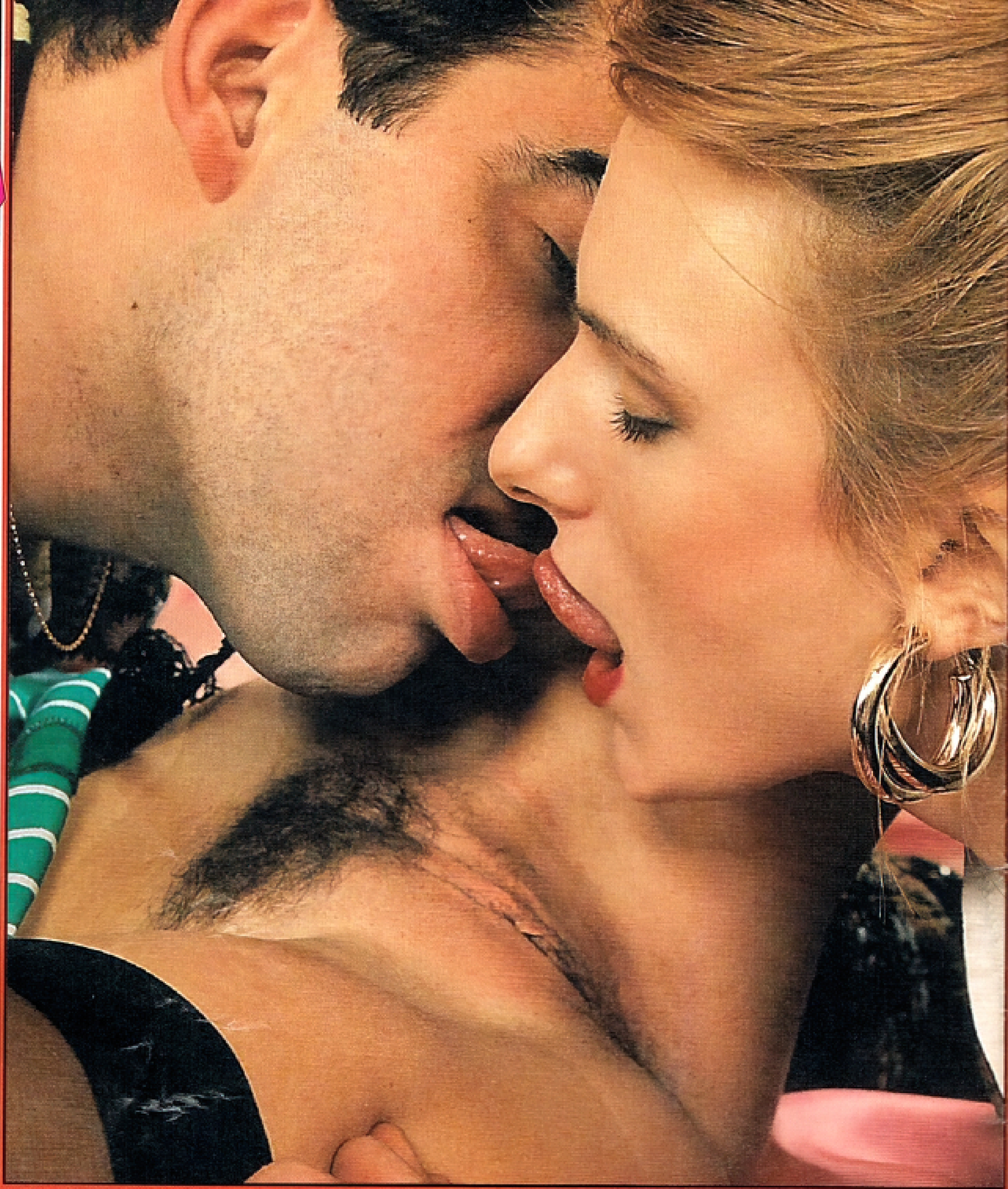


sobie nawet sprawy, że to ja wydaję większość decyzji, i że to dzięki mnie cały ten bajzel w ogóle jeszcze funkcjonuje. Tak naprawdę, to właściwie nie wiadomo kto tutaj jest szefem - ja, czy on? Pomimo wszystko, wolę swoją, nie rzucającą się w oczy funkcję, bo jakby się coś, odpukać, stało - to on pójdzie siedzieć, nie ja. To na nim przecież ciąży odpowiedzialność za firmę. Mogę jeszcze, ewentualnie, posadzić księgową - ale sekretarkę? - Nigdy! Kto by tam chciał się zajmować biedną, szarą myszką, która tylko siedzi przy biurku i odbiera telefony...

MIŁOŚĆ NA SPRZEDAŻ



Obie uprawiamy seks za pieniądze. Za odpowiednią sumę, może nas mieć praktycznie każdy. Nie narzekamy na brak klientów - walą drzwiami i oknami! To spokojna praca i dzięki niej nasze życie upływa bez większych niespodzianek. Bywają jednak chwile, kiedy porzucamy stereotypy i rzucamy się w wir zmysłowych rozkoszy na swój własny, prywatny użytek - z a d a r m o. Oczywiście mężczyzna, którego spotyka to wyróżnienie musi się wykazać nieprzeciętną krzepą. Zaspokojenie dwóch, profesjonalnych ciał nie jest rzeczą zbyt łatwą. Bo, że przyjemną - to chyba nie podlega dyskusji...
Tak było w przypadku, o którym chcę Wam właśnie opowiedzieć. Któregoś dnia zjawił się u nas Piotr - amator miłości lesbijskiej. Chciał tylko popatrzeć, jak wygląda ona w naszym wykonaniu, jednak nie wytrzymał i po chwili przyłączył się do wspólnych harców...



Jego język odważnie penetrował moją dziurkę. Trzeba przyznać, że robił to z wielką wprawą! Delikatnie rozchylił płatki mojego kwiatuszka. Czubkiem języka pieścił moją łechtaczkę, która z każdą chwilą stawała się coraz twardsza i bardziej płomienna. W końcu zatopił swój język głęboko w mojej dziurce. Całą jego powierzchnią masował otwartą wilgotność, spijał każdą kroplę słodkiego nektaru, który sączył się z jej ścianek.



Chcąc mu to wynagrodzić, wzięłam w usta jego smoka. Był gorący i twardy jak kamień. Ściągnęłam z niego cienką osłonkę, przez chwilę bawiłam się jajkami, pieściłam aksamitną główkę, aż w końcu wsadziłam go sobie aż po gardło. Językiem zlizywałam kropelki nasienia, które - raz po raz - wypływały z czubka korzenia. Czułam, że moje usta spisywały się na medal, bo Piotr przez cały czas błagalnie szeptał: Dalej, nie przerywaj... włóż go do końca... ach... Uwielbiam takie balansowanie na cienkiej granicy rozkoszy, ale chciałam go rozbudzić jeszcze bardziej. Mocniej ścisnęłam ustami żołądź, a mój język wibrował u jego czubka. Piotr nie mógł się nasycić rozkoszą...
Jednak w tym momencie Sandra zaczęła protestować.





Bardzo szybko upomniała się o swój udział zajmując moje miejsce na stanowisku żołędnym. Ja zaś, przesunęłam się grzecznie w dół i dałam jej szansę na nadrobienie zaległości. Wyrafinowane usta Sandry wygrywały miłosną pieśń na flecie Piotra, a kiedy nadchodził decydujący moment - robiły pauzę. Taka podwójna symfonia języków doprowadzała naszego kochanka do szewskiej pasji. Zaczął kląć - o cholera, zajebiście! - krzyknął.

Głowa Sandry poruszała się, w górę i w dół, w coraz szybszym tempie, a jej oddech przeplatany był jękiem. Nastąpiło wreszcie to, czego się spodziewałam: Już dłużej nie wytrzymam! - krzyknęła i gwałtownie wskoczyła na Piotrka. - Dawaj, wsadź mi go jak najgłębiej! Chcę go poczuć aż w karku!...Gdy zaczęłam lizać jej tyłeczek, była na skraju wybuchu... Jeszcze kilka ruchów i z jej gardła wydobył się krzyk, podobny do zwierzęcego ryku - krzyk, króry zresztą dobrze znałam. Uuuaaaaaaargh - ryknęła Sandra. Wyglądało na to, że i Piotr już długo nie wytrzyma, ale my mamy swoje sprawdzone metody w takich przypadkach. Nie jesteśmy przecież amatorkami.



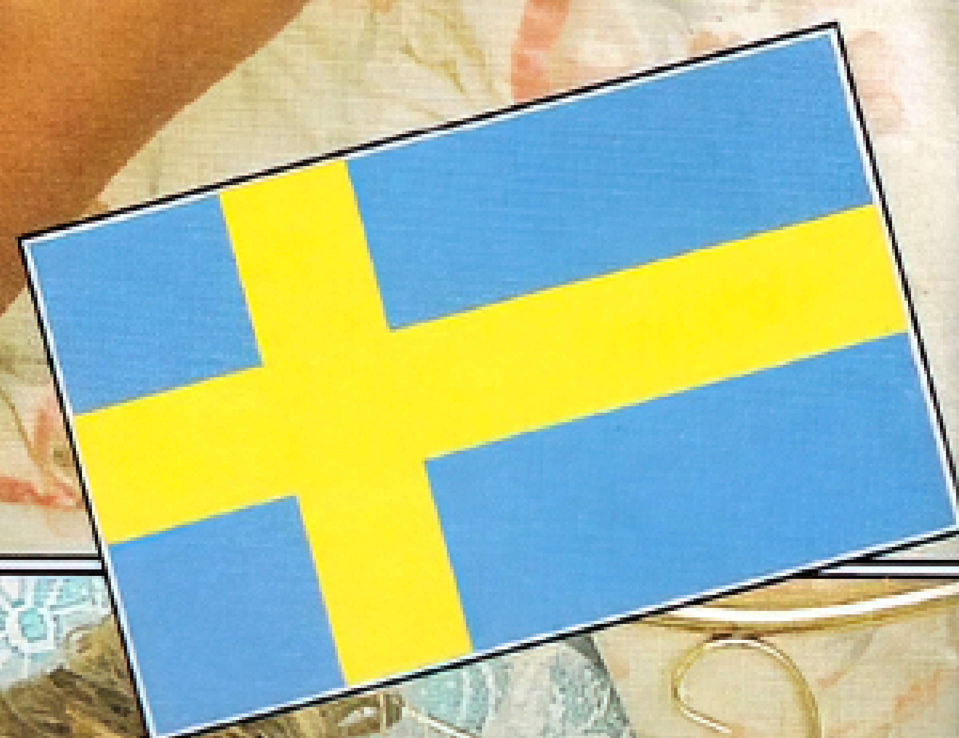


MIŁOŚĆ NA SPRZEDAŻ

Nasza wspólna orgietka trwała dalej. Należało się już teraz zająć wyłącznie Piotrem, doprowadzając sprawę do należytego finału. Pomagałyśmy sobie rękami, a nasze języki rytmicznie krążyły po żołędzi. Byłam zachwycona możliwościami naszego kochanka. Jego penis urósł i stężał do niesłychanych rozmiarów, ale Piotrek potrafił przez cały czas kontrolować moment wybuchu. Wreszcie wystrzelił. Spryskał spermą nasze twarze, włosy, piersi. Zlizywałyśmy jego nasienie do ostatniego plemnika i oblewałyśmy nim swoje łona. Opiłyśmy się tym gorącym nektarem jak głupie. Ale nie ma nic zdrowszego i bardziej pożywnego na regenerację sił, jak szklanka świeżej spermy, wprost od producenta.
Po chwili, Sandra znacząco ścisnęła moją rękę. Wiedziałam, że kiedy Piotr wyjdzie, będziemy się jeszcze długo i namiętnie kochać. Moja przyjaciółka nie musiała mnie wcale do tego namawiać - i tak miałyśmy potrenować przed kolejnym, bezbarwnym dniem pracy...

ANITA

SEKS I MIŁOŚĆ TO DWIE ODDZIELNE RZECZY !



Anitę poznałem w Sztokholmie. Pracuje w "Króleskim Muzeum Figur Woskowych", i studiuje muzykologię w "Konserwatorium Królewskim".
O Szwedkach panuje opinia, że są chłodne i niedostępne. To nieprawda! Kiedy tylko się przedstawiłem i powołałem na EXTASY - Anita od razu zgodziła się na wywiad.

ANITA: My, szwedzi, już od wczesnego dzieciństwa jesteśmy wychowywani na wojowników. Jesteśmy uczeni, jak sobie poradzić ze wszystkimi swoimi problemami w dorosłym życiu - również tymi ze sfery intymnej. Myślę, że seks jest kwestią natury ludzkiej i nie trzeba mu dodawać jakichś głębszych znaczeń. W życiu, najważniejszy jest związek, który jest oparty na przyjaźni i wzajemnym zaufaniu dwojga ludzi, a nie tylko na seksie. Seks, to jest zupełnie inna kategoria - taka forma zabawy i utrzymania gatunku. Szwecja ma duże doświadczenie w praktykowaniu wolnej miłości i w tym, między innymi, tkwi tajemnica naszej potęgi ekonomicznej. Seks jest piękny sam w sobie i niekoniecznie musi się łączyć z małżeństwem, czy, tak zwaną - miłością wyższą.
Nie potrafię sobie wyobrazić weekendu bez kochania się! Nigdy jeszcze nie byłam z nikim związana dłużej niż tydzień, ale ostatnio poznałam chłopaka, który (mam nadzieję) odmieni nieco moje życie miłosne. Ma na imię Denis i jest wysoki.
- To wszystko co mogę o nim powiedzieć, bo znamy się dopiero trzy dni. A poza tym jestem o niego zazdrosna. Jestem dumna ze swojego ciała. Znam wszystkie jego potrzeby i jestem cały czas otwarta na nowe doświadczenia (w wiadomej dziedzinie). Wydaje mi się, że kobiety w Polsce powinny się bardziej wyemancypować i nie uzależniać całego swojego życia od małżeństwa i jednego tylko partnera. Rozumiem - mieliście komunizm, zniewolenie i puste półki w sklepach, ale to przecież niczego nie usprawiedliwia - łóżko nie ma nic wspólnego z polityką!
Podziękowałem Anicie za rozmowę i przerwałem jej monolog, ponieważ jego treść zaczęła wchodzić na zbyt drażliwe tematy. Anita może nawet ma jakieś tam, bardzo mgliste pojęcie o naszej historii ostatnich kilkudziesięciu lat, lecz gdyby sięgnęła nieco głębiej - to znalazłaby coś, o czym - jak widać - Szwedzi nie chcą pamiętać.
- Ale My Nigdy Nie Zapomnimy O Potopie!

...CO W NASTĘPNYM NUMERZE?

W kolejnym - czwartym numerze **EXTASY** - ponownie odkryjemy przed Wami podniecający świat erotyki i seksu. Czekają Was nowe, jeszcze bardziej ekstycujące niespodzianki. I - uwaga! - już trzeci odcinek SUPER KONKURSU SZCZĘŚLIWYCH SIÓDEMEK, o wielką wygraną *7777* nowych złotych polskich!
W NOWYM NUMERZE EXTASY PRZEDSTAWIMY WAM TO, O CZYM WAM SIĘ NAWET **NIE ŚNIŁO! NIE ZAPOMNIJCIE! - tylko na naszych łamach możecie podziwiać najpiękniejsze światowe i polskie modelki.**

OCEŃCIE ZRESZTĄ SAMI:





NUMER z DZIEWICAMI - to się może przytrafić każdemu!

Otrzymaliśmy od was wiele listów (zwłaszcza od panów) poruszających kwestię dziewictwa.(!!!). Nie możemy pozostawić tego tematu bez odpowiedzi - tym bardziej, że to, co piszecie jest niezwykle ciekawe i zróżnicowane.
- Zdarzają się sytuacje, kiedy mężczyźni - wobec błony dziewiczej są bezsilni.
- Ta stało się na wycieczce. Wysiadłam na chwilę z autobusu...
- Moja koleżanka straciła cnotę na lekcji gimnastyki...
- Kto i w jaki sposób rozdziewiczał piękne modelki występujące w EXTASY!

CELINA jest podniecającą, pełną temperamentu brunetką, a jej usta nie pozostawiają żadnych wątpliwości, że seks oralny z tą dziewczyną musi być niezapomnianym przeżyciem.



WYWIAD - EXTASY - co czują i jak myślą zgwałcone kobiety!

Wiem, że coś takiego spotyka wiele dziewczyn. O wiele więcej, niż wyobrażają sobie mężczyźni. Mnie nie przydarzyło się najgorsze. Wiesz, co mam na myśli? Nie skaleczył mnie fizycznie. Ale i tak, pamiętam, nie mogłam po tym w ogóle jeść przez tydzień..

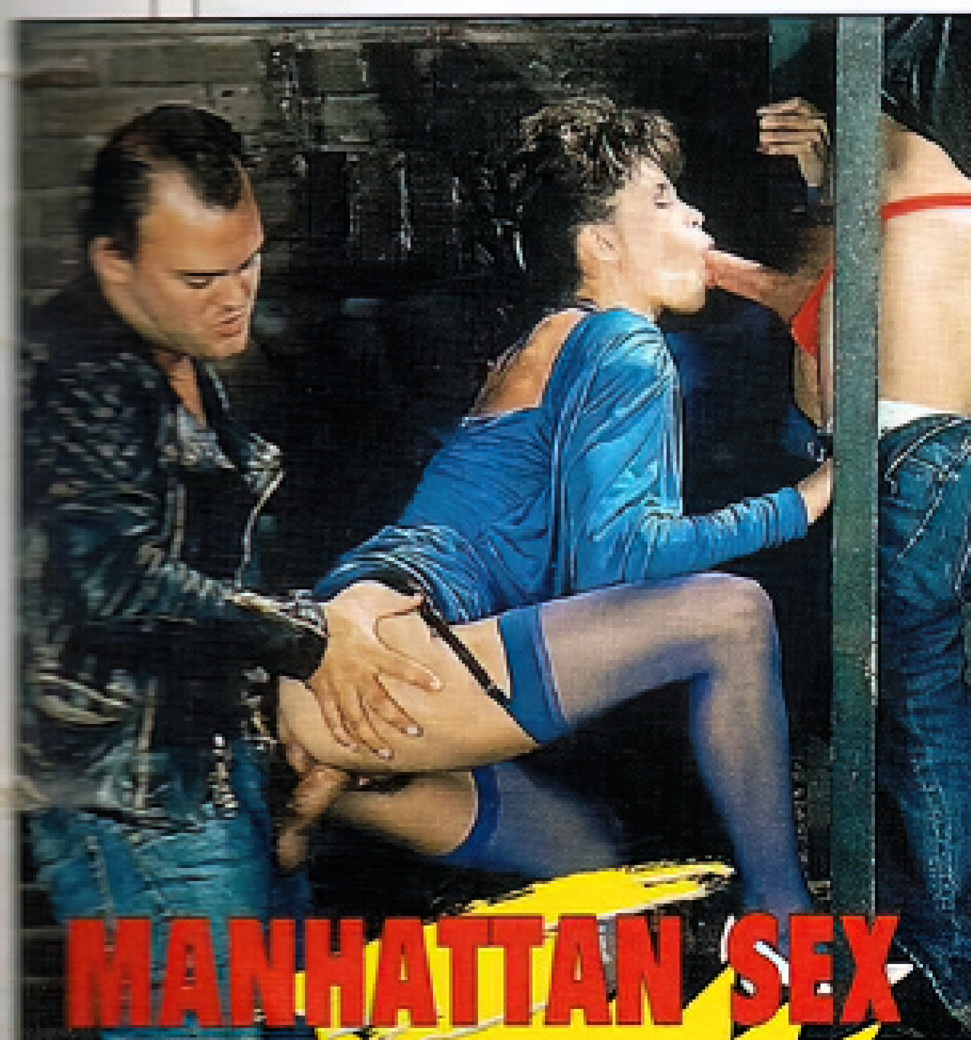
Zaprosimy Was na prywatkę do trzech, przesłodkich dziewcząt.(Biletem wstępu jest butelka szampana). Serial lesbijski , w którym przekonacie się, że najlepszy szampan wypływa z dziewczęcych szparek.



KTO W TO UWIERZY? - A jednak to się zdarzyło! -noc poślubna prawiczka z dziewicą!

To było dla mnie nowe przeżycie. Nowe i jakże wspaniałe. Kiedy rozpiął suknię ślubną i odsłonił drobne piersi - czułam wstyd i zażenowanie. Gdy zaczął je delikatnie całować ogarnęło mnie oszołomienie. Piersi nabrzmiały i stwardniały, sutki naprężyły się domagając dalszych pieszczot. Myślałam, że oszaleję, gdy jego usta schodziły coraz niżej, niżej, aż...

Przedstawimy Wam **KINGA** - tancerkę. Pomimo, że jej czas jest bardzo cenny, udzieliła EXTASY arcy - ciekawego wywiadu, z którego będziecie się mogli dowiedzieć jakie są jej plany na przyszłość.



A teraz naprawdę coś ekstra! Podniecający porno - serial pt. **SEKS NA MANHATTANIE**, pełen niepozowanych akcji i autentycznych orgazmów...

Wygolona cipka, namiętne usta spragnione miłości, a także przyrodzenie krzepkiego samca, czekają na Was w porno - serialu pt. **MASAŻ EROTYCZNY.** Rzadko kiedy można zobaczyć seks uprawiany z taką energią i bezpośrednością...

PAMIĘTAJCIE! EXTASY JEST DLA WAS! BAWMY SIĘ RAZEM!



Pamiętajcie! Nowy numer EXTASY ukaże się już 26 maja. Znajdziecie go w każdym kiosku. Jest mnóstwo erotycznych czasopism, ALE EXTASY JEST TYLKO JEDNO ! NIE WSZYSTKO MOŻESZ KUPIĆ, ALE EXTASY NA PEWNO I TO TYLKO ZA 3.5 ZŁ (35 tysięcy starych złotych).!!!